№ 217. Kraków, 23 Września — Sobota. Rok 1882.

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ —
W miejscu	20 „	10 „	5 „	2 „ —
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje **10 centów**, z przesyłką pocztową **12 centów**.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

REFORMA

Prenumeratę przyjmują zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara. Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy“ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów kwartalnych o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu 5 zlr. — z przesyłką pocztową 6 zlr.

Projekt rządowy w sprawie indemnizacyjnej.

III.

O różnicy między teraźniejszym projektem rządowym w sprawie indemnizacyjnej, a projektem Brestla, czyli *bürgerministerstwa*, już wspomnieliśmy w jednym z artykułów poprzednich; pozostaje nam tylko wyrazić tę różnicę w liczbach, a raczej w jednej liczbie, która nam doniosłość tej różnicy bez wszystkiego już przedstawi. Projekt pana ministra Dunajewskiego odstępuje od projektu Brestla, co do kwoty dorocznej dotacyi funduszu indemnizacyjnego z skarbu i co do czasu jej wypłacania. Projekt teraźniejszy okrawa kwotę o 525,000 złr. w. a. rocznie, co przez lat piętnaście, od r. 1883 do r. 1897, czyni 7.875,000 złr; skraca zaś czas wypłacania jej, bo plan amortyzacyi obligacyj indemnizacyjnych sięga dnia 31 października r. 1898, i dla tego projekt Brestla ofiarował na r. 1898 połowę dorocznej dotacyi, t. j. 1.312,500 złr. w. a. której to kwoty projekt teraźniejszy dać nie chce. Cała przeto różnica między projektem Brestla a projektem p. Dunajewskiego wynosi 9.187,500 złr.

Zważywszy, że można było na podstawie przywiedzionych onegdaj okoliczności spodziewać się teraz projektu korzystniejszego od projektu Brestla, a mianowicie można było spodziewać się że rząd podwyższy doroczną dotacyę do całej połowy ciężaru indemnizacyjnego; zważywszy, że pochodzące wprost z łona rządu artykuły w *Politische Correspondenz* i w urzędowej *Wiener Ztg.* rzeczywiście przyznawają Galicyi prawo do pobierania ze skarbu całej połowy, a więc do pobierania dorocznie. nie 2.625,000 złr. lecz około 2.860,000 złr., widzimy, że projekt rzeczywisty różni się od słusznie, jak sam rząd przyznaje, spodziewanego o niemniej, jak o około 12.830,000 złr., na niekorzyść Galicyi; a ponieważ jest to obrachunek łagodny, więc bez przesady możemy powiedzieć o blizko 13 milionów.

Skoro my wspomnieli już o rządowych artykułach w *Politische Corespondez* i w urzędowej *Wiener Ztg.* które w kraju także nabrały pewnego rozgłosu, zatrzymajmy się przy nich na chwilę. Pomówić o nich uważamy za rzecz nieodzowną. Że powtórzyła je, urzędowa *Gazeta Lwowska* jako „godne uwagi“, wcale temu się nie dziwimy; że je przedrukował *Dziennik Polski* wyraźnie przestrzegający sejmową komisyę indemnizacyjną, aby „nie baczyła na ekspektoracye organu półurzędowego“ bez wszelkiego komentarza, tego już nie pojmujemy.

Rzeczone artykuły mają na celu dowieść, że Galicya ma prawo żądać od skarbu państwa, aby ponosił całą połowę ciężaru indemnizacyjnego. Biorąc przeto rzecz z praktycznego punktu widzenia, t. j. ze stanowiska rzeczywistych żądań reprezentancyi kraju, moglibyśmy zadowolić się tendencyją tych artykułów i milczeć o nich; ponieważ atoli argumentacya ich jest mylna i nie zgadza się z prawem, a z mylności argumentacyi mogliby skorzystać przeciwnicy, aby tem zawzięciej zwalczać nietylko tę część prawa, którą nam przyznają rzeczone artykuły, lecz wogóle wszelkie prawo Galicyi do skarbu, przeto, acz z pewnym żalem, musimy przeciw nim wystąpić.

Autor ich, t. j. rząd, dowodzi, że prawo Galicyi do skarbu państwa polega na tem, iż państwo darowało chłopom galicyjskim opłatę za serwituty, „którą uznano za równającą się trzeciej części wartości zniesionych powinności poddańczych“, t. j. połowie obrachowanej na czysto sumy wynagrodzenia za zniesioną pańszczyznę (zob. *Sumy galicyjskie* str. 58, w przypisku), że przeto skarb państwa wstąpił tu w miejsce prywatnych stron zobowiązanych, t. j. chłopów galicyjskich. Według artykułów więc rządowych Galicya nietylko nie ma prawa żądać od skarbu, aby ponosił cały ciężar indemnizacyjny, lecz i prawo jej co do połowy tylko ciężaru tego datuje się dopiero od chwili darowania chłopom opłaty za serwituty. Tak jednak nie jest bynajmniej. Autor artykułów rządowych niech zważy, że według argumentacyi jego, a raczej według logicznych wniosków, które z argumentów jego wstecz koniecznie wysnuć trzeba, patent cesarski z dnia 17 kwietnia r. 1848 albo wcale nie istnieje, albo przynajmniej zniesiony został. Iżby nie istniał dla autora, twierdzić nie można, bo sam go cytuje; iżby był zniesiony, tego sam autor nigdzie nie twierdzi, tego nie twierdzą nawet sami rabuliści, którzy tylko fałszywie go interpretują. Według rozlicznych zaś punktów tego patentu, a szczególniej według punktu 7-go, skarb państwa jest obowiązany udotować galicyjski fundusz indemnizacyjny taką kwotą, jakiej potrzeba na zapłacenie całego wynagrodzenia za zniesioną pańszczyznę po strąceniu tylko opłat za serwituty, które sami chłopi samym panom płacić mieli. Później dopiero rząd nakazał płacić je do skarbu, ale nie ściągał ich, lecz darował chłopom te także opłaty za serwituty, a więc rozszerzył obowiązek skarbu państwa do tego stopnia, że przejął cały ciężar indemnizacyjny. Niechcąc nic wiedzieć o obowiązku skarbu z mocy patentu z dnia 17 kwietnia r. 1848, t. j. o obowiązku płacenia indemnizacyi z potrąceniem opłat włościańskich za serwituty, a opierając prawo Galicyi tylko na darowaniu tejże opłaty, autor artykułów rządowych, pozornie tak przychylny krajowi, nieszczególną wyświadcza Galicyi przysługę, a to nietylko ze względu na zasadnicze stanowisko reprezentacyi kraju, według którego skarb państwa byłby obowiązany ponosić cały ciężar indemnizacyjny, lecz nawet i ze względu na jej żądania rzeczywiste, tak dalekie od tamtego stanowiska, nie dorównywające nawet temu, do czego sam autor artykułów rządowych przyznaje Galicyi prawo, bo mieszczące w sobie ustępstwa aż do zgodności tylko z projektem Brestla. Autor bowiem twierdzi wprawdzie, ale niczem nie dowodzi, że owe darowane opłaty za serwituty, uznano za równające się połowie obrachowanego na czysto wynagrodzenia za powinności pańszczyzniane. Nie czekając dopókiby może który z przeciwników kraju nie zapytał rządu, czemby twierdzenie to mógł poprzeć, sami prosimy autora artykułów rządowych, aby nam zacytował choćby tylko jednę literkę patentu, ustawy, rozporządzenia lub czegoś podobnego, któraby mówiła o takowym szacunku opłat serwitutowych. Nie zacytuje, nie wskaże nam jej, my natomiast możemy pewnie tylko przypomnieć szanownemu autorowi artykułów rządowych — przypuszczamy bowiem, że zna przedmiot dokładnie — pewne pismo, w którem opłata za serwituty jest oszacowana na szóstą część wynagrodzenia za pańszczyznę. A więc w razie zgodzenia się na fondamentalne założenie artykułów rządowych redukowałoby się prawo Galicyi nie do połowy, lecz do szóstej części. Tego zaś nawet B a c h nie chciał, który, pisząc dnia 16 czerwca r. 1857 do ministra skarbu Brucka o konieczności dotacyi z skarbu dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, wyraźnie powołuje się na patent z dnia 17 kwietnia r. 1848 i powiada, że cokolwiek rząd po tym patencie rozporządził, nie można tego interpretować przynajmniej w sposób taki. żeby Galicya jako kraj była gorzej postawiona od innych krajów, ponoszących jako kraje połowę tylko ciężaru indemnizacyjnego, i dla tego żąda dla Galicyi kwoty przynajmniej zbliżonej do połowy, t. j. właśnie tej kwoty, którą skarb dotychczas płaci galicyjskiemu fuduszowi indemnizacyjnemu. Bach nie marzył też o „pretensyi zwrotu“; tę klauzulę dodał dopiero minister skarbu Bruck, dodając atoli, że gdy się poprawią finanse państwa, będzie można ją cofnąć.

Poprzestajemy na tem. jak sądzimy, zburzeniu samego fundamentu artykułów w *Polit. Corresp.* i *Wiener Ztg.*, bo nam to wystarcza, chociaż moglibyśmy artykułom tym nie jedno jeszcze wytknąć. Tak n. p. wspomnimy tylko, bez szerokiej refutacyi, że niesłusznie autor ich wymienia cesarskie pismo odręczne z d. 7 lutego roku 1853, jako podstawę darowania chłopom opłaty za serwituty, bo przeciwko temu, sam cesarz się zastrzegł, a zatwierdził tę samowolną darowiznę rządu dopiero najwyższem postanowieniem z d. 27 lipca 1858 r. Ta więc, według autora artykułów rządowych, powinnaby być data praw Galicyi do skarbu, data o blizko rok późniejsza od daty najwyższego postanowienia z dnia 13 października roku 1857. które już przeznacza Galicyi dotacyę proponowaną przez Bacha z klauzulą Brucka. Oczywiście tedy Galicya miała prawo do skarbu już przed darowaniem opłaty serwitutowej. (Zob. *Sumy galicyjskie*, str. 61 do 73).

Lepszy przeto, większy i dawniejszy jest prawny tytuł pretensyj Galicyi do skarbu państwa. Reprezentacya kraju w rzeczywistych żądaniach swych już od niego odstąpiła; ale, iżby projekt teraźniejszy miał ofiarować Galicyi mniej, niż to nawet Bach uważał za słuszne i sprawiedliwe, tego pewnie nikt się nie spodziewał.

W braku tak pożądanych motywów do projektu rządowego, możemy tylko domyślać się pobudek, które pana ministra skarbu nakłoniły do obnizenia dotychczasowej dotacyi, dorocznej o całe 20 prct., a nadto do zupełnego odmówienia jej na ostatni wedle planu amortyzacyjnego rok czynności i ciężarów indemnizacyjnych. Nie posiadamy wprawdzie daru wnikania w tajniki serc cudzych, ale z pomiędzy niewielu zresztą pobudek pana ministra skarbu, których domyślać się można, weźmiemy tylko te, które mają za sobą najwięcej prawdopodobieństwa, pod rozwagę. Gdyby atoli i to jeszcze miało okazać się może walką przeciw wiatrakom, nie nasza byłaby wina. Nam chodzi o gruntowne rozpoznanie rzeczy; gdy zaś nie znajdujemy żadnych danych tam, gdzieby ich najwięcej spodziewać się można, gdzie one są poprostu najwięcej nieodzowne, domysły muszą być dozwolone. O tem jednak w artykule następnym.

Sejm galicyjski.

(Dziesiąte posiedzenie.)

***Lwów**, 21 września.*

(*H*) Początek o godz. 11 m. 25. Marszałek zawiadamia Izbę, że komisya kolejowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. H o p p e n a, jego zastępcą p. M ę c i ń s k i e g o, a sekretarzem dr. M a k s a. Dalej oznajmia marszałek, że od rabinatu wiedeńskiego otrzymał pismo z prośbą, ażeby z niem postąpił sobie według swego uznania; ponieważ pismo to pochodzi od władzy, na którą niedawno powoływał się poseł M e r u n o w i c z uzasadniając swój wniosek o uregulowaniu stosunków prawnych ludności izraelickiej, przeto oddaje marszałek to pismo sekretarzowi p. J a s i ń s k i e m u do odczytania.

Rabinat oświadcza, że sąd obwodowy w Rzeszowie nigdy nie zapytywał go, ażali żydom do celów rytualnych potrzeba krwi chrześciańskiej, natomiast postawił mu cały szereg pytań sąd powiatowy w Strzyżowie, a pytania te tyczyły się ustaw i dokumentów religijnych. Rabinat dał na te pytania odpowiedź, ale nie było ani pytania ani odpowiedzi, któreby dotyczyło kwestyi, czy ustawy religijne żydów pozwalają na morderstwo lub je nawet nakazują; w religii żydowskiej jest przepis, który każde morderstwo uważa za czyn godny kary śmierci; rabinat nie mógł więc potwierdzić, że morderstwo nie jest zakazane.

Sekretarz p. J a s i ń s k i odczytał 33 nowowniesionych petycyj:

Nauczyciele i obywatele powiatów Ropczyce i Kolbuszowa w sprawie reformy ustawy szkolnej. Nauczyciele i obywatele miasta Nowego Sącza w powyższej sprawie. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o przyznanie nauczycielom ludowym wyższej płacy w gminach. w których się ludność wzmogła. Komitet cerkiewny w Dobrej o subwencyę na dokończenie budowy cerkwi. Gmina Rozdół o urządzenie czteroklasowej szkoły. Gmina Rozdół w przedmiocie obsadzenia dróg i placów drzewami owocowemi. Zarząd towarzystwa rolniczego okręgu Tarnowskiego o zwiększenie sił ekspozytury biura melioracyjnego w Tarnowie i ustanowienie organów do wykonania i nadzorowania robót melioracyjnych. Ludwika Jaworska o zaopatrzenie lub zapomogę. Wydział powiatowy Gorlice w sprawie trasy kolei transwersalnej ze Zagorzan na Gorlice do Grybowa. Gmina m. Gorlic w sprawie powyższej. Nauczyciele w Krośnie o przyznanie dodatku drożyźnianego na czas budowy kolei transwersalnej. Wydział powiatowy Krosno w sprawie zaprowadzenia nielegalnych a uciążliwych norm egzekucyjnych przez władze skarbowe w celu ściągania podatków stałych. Gminy Przecław, Błonie i Podole o zapomogę na budowę szkoły. Spółka wodna do regulacyi Pornia starego i Wiszni z dopływami w powiecie Mieleckim zawiazana o zapomogę na prowadzenie robót w r. 1883. Jan Sokalski, nauczyciel, o wsparcie i przyznanie datku za kierownictwo za czas od roku 1877. Galicyjskie towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze we Lwowie o subwencyę. Gmina m. Lwowa o ustąpienie gruntu pod l. 34 m. we Lwowie na własność gminy. Właściciele kopalń i destylarni nafty, przemysłowcy i właściciele dóbr powiatu Gorlickiego w sprawie trasy kolei transwersalnej ze Zagórzan do Grybowa. Wydział powiatowy Dolina w sprawie urządzenia zbiorowych kas gminnych. Gmina Wojtowa o uwolnienie od obowiązku utrzymywania części drogi z Wojtowej do kopalni nafty prowadzącej. Władysław Szeliga nauczyciel, o przyznanie mu charakteru stałego nauczyciela szkoły wydziałowej z płacą 700 złr. i dodatkiem pięcioletnim. Gmina Bortniki w sprawie mylnego wymiaru podatku gruntowego. Lwowska komisya wykonawcza towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 o zapomogę. Gmina Poruczyn o zapomogę dla pogorzelców tej gminy. Kawczyński Stefan, nauczyciel, o zapomogę. Towarzystwo polskich przyrodników im. Kopernika we Lwowie o subwencyonowanie czasopisma *Kosmos.* Jan Styka, artysta-malarz, o zasiłek w celu dalszego kształcenia się za granicą. Konsystorz biskupi obrz. łac. w Przemyślu z prośbą komitetu parafialnego w Drohobyczu, o zapomogę na restauracyę starożytnej baszty przy kościele w Drohobyczu. Wydział powiatowy Rudki w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków włościańskich. Ten sam w sprawie reformy ustawy szkolnej z r. 1873. Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego i obywatele w Brzeżanach o zmianę ustawy szkolnej. Dyrekcya szkoły w Brzeżanach o wykonanie uchwały sejmowej co do podwyższenia płac nauczycieli z powodu wzrostu ludności. Wydział powiatowy Tłumacz o zapomogę dla dotkniętych powodzią miejscowości tamtejszego powiatu.

P. Mikołaj F e d o r o w i c z prosi, ażeby petycye tyczące się zmiany trasy kolei transwersalnej z Zagórzan na Gorlice do Grybowa, przekazano komisyi kolejowej z prośbą o załatwienie tej sprawy najdalej do 4 dni, a to z powodu, iż reambulacya tej trasy ma się odbyć w tych dniach. Wniosek ten został przyjęty.

P. S t a r o w i e j s k i upraszał o odczytanie całej petycyi Rady powiatowej w Krosnie z zażaleniem z powodu nielegalnych kroków wprowadzonych przez władze skarbowe przy egzekucyi podatków. Z treści odczytanej petycyi dowiedziała się [illegible], że za doręczenie upomnień każą płacić 5 c[illegible] w dziennie, że wprowadzono osobne należytośc[illegible] za akta egzekucyjne i t. p. Petycyę tę odesłano do komisyi podatkowej.

P. Henryk W o d z i c k i uprasza imieniem komisyi budżetowej, aby petycyę pogorzelców miasta Rozwadowa i przyległej wsi Chorzyńca, o zapomogę, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania.

P. Stanisław T a r n o w s k i wnosi, aby bez poprzedniego badania Sejm udzielił tym pogorzelcom natychmiast 1000 złr, tytułem doraźnej zapomogi.

P. H. W o d z i c k i przyłącza się do tego wniosku.

P. G o l e j e w s k i wnosi, aby Sejm tytułem doraźnej zapomogi dał 1500 złr.

Izba przyjęła wniosek hr. G o l e j e w s k i e g o.

P. G r o c h o l s k i wnosi imieniem komisyi administracyjnej, aby petycyę gminy Bukowiny o odpisanie podatków i zapomogę z powodu klęski powodzi, przekazać stosownie do wniosku p. Dzieduszyckiego, Wydziałowi krajowemu jako specyalnej komisyi. Wniosek ten został przyjęty.

Na interpelacyę p. L e n a r t o w i c z a i tow. dał komisarz rządowy p. Z a l e w s k i następującą odpowiedź:

„Na posiedzeniu Sejmu z d. 19 bm. wniesioną została interpelacya p. Lenartowicza i towarzyszów do komisarza rządowego z zapytaniem: 1) W jakiem stadyum znajduje się sprawa przyłączenia powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów do okręgu c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie; 2) czy i kiedy tego przyłączenia spodziewać się można. W odpowiedzi na tę interpelacyę mam zaszczyt oznajmić, iż rokowania prowadzone w powyższej sprawie przez c. k. ministerstwo sprawiedliwości z interesowanemi władzami sądowemi zostały już ukończone, a na podstawie wyniku tych rokowań i oświadczenia się c. k. Namiestnictwa, powyższej zmianie przychylnego, należy spodziewać się, iż wyłączenie powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów z okręgu c. k. sądu obwodowego w Samborze i wcielenia ich do okręgu w Stanisławowie już w najkrótszym czasie będzie zarządzonem.

Z porządku dziennego ks. C h e ł m e c k i uzasadnił swój wniosek co do przeniesienia zarządów galicyjskich dróg żelaznych do kraju i zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego, (Wniosek drukowany w Nrze 216 *Reformy*). Wnioskodawca przypomina cały szereg petycyj wnoszonych w tej sprawie począwszy od r. 1878 tudzież uchwały sejmowe. W r. 1880 Sejm uchwalając sumę 1 miliona złr. dla kolei transwersalnej, zastrzegł sobie wyraźnie, iż da tę sumę,

Kronika paryska.

***Paryż**, 15 września.*

Najważniejszym faktem z ubiegłego czasu, przynajmniej, odnośnie do nas, było przyjęcie przez tutejszą kolonię polską czeskiego poety V r c h l i c k i e g o; że jednak dość już szczegółowe mieliście w tym względzie sprawozdania, dotykać już więc tego przedmiotu nie będę, a tylko ośmielę się umieścić parę ogólniejszych uwag, jakie z tego powodu na myśl przychodzą. Vrchlicki, sympatyczna to niezmiernie w dzisiejszym pary i żelaza wieku, postać; a jeśli sympatyczną jest dla kogo innego, to niezawodnie przedewszystkiem dla nas. Uczucia swoje zamanifestował on wcześnie dla sprawy naszej, a i my poniekąd mamy prawo uważać go za spokrewnionego z nami, wykarmił się bowiem pożywną piersią poezyi naszej z ostatniej epoki. Nad kolebką jego, jak sam w mowie swej przyznał, stali: Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, i nowe odkrywali mu drogi. Tak, to prawda wielka. i właśnie, że Vrchlicki drogą wskazaną przez tych mistrzów iść umiał, dowiódł boskiego ognia w duszy swej złożonego i dopełnił, można powiedzieć, roli reformatora poezyi czeskiej. Przed nim cóż tam było? — Piękne, serdeczne, ale jakby dziewiczo-naiwne jeszcze pienia V l a s t e n c ó w (wielbicieli ojczyzny) i tak źle o narodowej samodzielności świadczące dążności panslawistów. Vrchlicki dopiero ukazał, gdzie są ideały rzeczywiste i dowiódł, że we właściwem pojęciu prawdy, piękna i dobra — rzeczywiste pojęcie ojczyzny mieścić się musi, jako integralna cząstka wszelkiego wzniosłego uczucia. I naród czeski szedł pod względem społecznym i politycznym współrzędnie z wieszczem swoim, coraz więcej uwalniał się z pod obcych wpływów, a kroczył z samowiedzą naprzód i do Polski się nachylał; dał on tem dowód swej żywotności i niezatraconych instynktów rodzinnych, zrozumiał chwilę i snać że wie, gdzie są prawdziwi jego alianci?

Dlatego należne ze wszech miar ugoszczenie przez emigracyę polską Vrchlickiemu zgotowane jest pięknem świadectwem braterstwa plemion, jest hołdem oddanym zacnym i wielkim zasługom, ale nadto nie jest bez pewnej cechy politycznej. Czesi więcej może jak my dali dowodów rozumu stanu, ale to pewna, że stanowczej drogi jeszcze nie obrali, a szli czasem taką, która nas rozdzielić mogła. Wiele jednak za tem przemawia, że zwrot nastąpił nie chwilowy i z oportunizmu, ale taki, co stanowi o przyszłości. Bez względu na chwilową słabość, na politycznych szalach Sławiańszczyzny więcej jak oni znaczymy, a i większa nasza ilość i wygodniejsze stokroć położenie geograficzne przewagę nam dają. Czesi dopiero wtenczas interes swój zrozumieją całkowicie, kiedy zupełnie na nas się oprą, kiedy nam bezwzględnie zaufają. Każde usiłowanie w tym kierunku przyjmiemy braterskim uściskiem i podamy ramię, na którem pobratymcy nasi śmiało się oprzeć będą mogli. Tymczasem objawy takie, jak przyjęcie Tonnera we Lwowie, jak podejmowanie artystów czeskich w Warszawie, jak wreszcie ostatnia wizyta Vrchlickiego w Paryżu, będą manifestacyami wynikającemi z instynktów narodowych i może one utorują wreszcie drogę do porozumienia się zupełnego.

Co do samych spraw francuskich, lub też tylko czysto paryzkich, po nad polityką, która teraz ze stolicy na zebrania sprawozdawcze departamentalne się przeniosła, po nad ważne wieści z pola walki w Egipcie, górują jak zawsze miejscowe ploteczki, zdarzenia, lub zdarzeńka, w których bądź prosta tylko śmieszność, bądź też nieraz dramat się prawdziwy kryje. Dwa miasta może jedynie w świecie całym, to jest Paryż i Wiedeń, odznaczają się tem, że najdowolniejszy wypadek do ogólnego znaczenia podnoszą, do powszechnej wiadomości podają. I co dziwniejsza jeszcze, tak samo oba te dwa miasta, nagadawszy się o danym wypadku dowoli, zapominają o nim, zagładzają go w swej pamięci tak, że kiedy po upływie pewnego czasu potrącisz mimochodem fakt ongi głośny, jak o żelaznym wilku, jak o rzeczy zupełnie nieznanej o nim słuchają. A bywają jednak zdarzenia, z którychby niejedna moralna nauczka dla zepsutych dzieci XIX wieku wyciągnąć się dała. Ot, naprzykład, choćby cała historya panny Fejgin (Feyghine), o której obecnie cały Paryż gada.

Jeśli czytelnicy moi odznaczają się dobrą pamięcią, przypomną łatwo, że kiedyś na tem samem miejscu opowiadałem im o niefortunnem wystąpieniu tej rosyjskiej heroiny na deskach tutejszej *Comédie française.* Mówiliśmy wtenczas i o wysokich protekcyach, jakie ją otaczały, i przypuszczaliśmy, że karyera jej nie ograniczy się na samej służbie Melpomeny, ale, że owszem Amor wraz z Plutusem gorliwą znajdą w niej kapłankę. I nie omyliliśmy się, p. Feyghin stąpała po ułudnych tych kwiatach, aż doszła do grobu, aż wczoraj do zimnej trumny w dwudziestej drugiej wiośnie życia, zdrowia, piękności i sił ją złożono. Dzienniki francuskie przeładowane są biograficznemi szczegółami, a reporterzy aż do źródła samego, do Moskwy po wiadomości sięgają. Nie podzielamy w tym względzie ich gorliwości i dla nas samo zanotowanie faktu wystarczy. Otóż panna Fejgin urodzona w Moskwie i córka podobno jakiegoś zrujnowanego giełdowego gracza, przez Brukselę dostała się do Paryża. Tu wbrew statutom, wbrew ustalonym przez wieki obyczajom, których nieraz znakomici artyści francuscy przełamać nie mogą, została s t o w a r z y s z o n ą k o m e d y i f r a n c u s k i e j. Karyerę tę w wysokim stopniu zadziwiającą i oburzającą nawet zaciętszych konserwatystów, zawdzięczała łasce wszechpotężnego w tym kierunku p. Aleksandra Dumasa. Ten dobrze usposobiony był dla niej raz już dlatego, że pochodziła z kraju, który p. Dumasowi jako ziemski raj się przedstawia, a powtóre, no... różnie o tem mówiono. Wprawdzie dzisiaj dziennikarze twierdzą stanowczo, że kiedy ją Dumas w świat wyprawiał, jako najważniejszą stawiał przestrogę: *pas de l'amour*, ale... wiemy zkądinąd, że te sentymenta wyłącznie ojcowskie nie były.

Bądź jak bądź, panna Feigin wystąpiła na scenę i ... i kompletne zrobiła f i a s c o. Podniosły się krzyki na p. P e r r i n, dyrektora teatru, że statuta stowarzyszenia łamie i to dla osoby, która nie umie po scenie chodzić, nie umie na niej stać, a. przedewszystkiem nie umie po francusku mówić. Tłumaczył się biedaczysko i powoływał się na Dumasa, który geniusz w artystce tej widział, na p. W o r m s, najznakomitszego nauczyciela deklamacyi. Powiadają, że niepowodzenie to wielce zraziło aktorkę, ale natomiast przedstawiło znowu inne korzyści. Powiedziano o niej ogólnie: *elle a un peu de Kalmouk, mais elle est incomparablement belle* i sława jej, jako piękności się ustaliła. Co do nas, piękności tej nie widzieliśmy tam wcale, a tylko na jej miejscu dosyć rozrosłe kształty, bogaty, jasno-bląd warkocz, nosek zadarty i wydatne kości twarzowe. Że jednak my na ustalenie się mody w Paryżu nie wpływamy wcale, bez względu więc na tę naszą opinię, panna Feigin stała się osobą modną, a co za tem idzie, otoczoną przez wielbicieli. — Z pomiędzy ich grona, wyróżniony został młody książę d e M o r n y, a może między nim a jego ideałem, istniało nawet pewne pokrewieństwo plemienne, boć wiadomo, że syn potężnego ministra za cesarstwa i nawet brata cesarskiego z Moskiewki się rodzi.

Adoracye dla płci pięknej w Paryżu, zwłaszcza w świecie teatralnym, zwykły prędko w rzeczywiste przebierać się kształty. Takimi realnymi ich objawami były dla panny Fejgin: piękny hotel w arystokratycznej *avenue*, otoczony maleńkim, ale tajemniczym parkiem. meble japonskie i chińskie, ekwipaże, wierzchowce, wygalowana służba i kolacye z szampanem. Harmonia między zakochanemi atoli nie trwała jakoś długo. Młody ks. Morny, żeby wywikłać się z więzów, uciekał aż do Rosyi na kilkamiesięczne polowania. Namiętną heroinę trapiło to i gryzło, a obok tego dawne niepowodzenia w teatrze przyszły jej na pamięć, postanowiła więc odrazu i serce ks. Morny nawrócić i przekonać publiczność, że się na niej nie poznano. Dumas dał dla niej C u d z o z i e m k ę i panna Fejgin ucząc się roli m i s t r e s s C l a r k s o n i wyczekując ks. Morny, dla rozmaitości w suterenach swej willi strzelać z rewolweru się uczyła. Dla czego? Oświadczyła kategorycznie *urbi et orbi*, że, jeśli, albo w C u d z o z i e m c e upadnie, albo ks. de Morny obojętnym zastanie, zastrzeli się. Zanim C u d z o z i e m k a na scenie się pokazała, ks. de Morny do Paryża wrócił, a nie rozpogodził się, dawnego afektu nie przypomniał, lecz owszem kwaśny był i gniewny. Nie on już odwiedzał panią swych uczuć, ale owszem ona go szukać musiała. W zeszły poniedziałek (11 b. m.) po kilkakroć o niego się dowiadywała, ale on długo coś w klubie się zasiedział. Po północy wreszcie służba powiedziała, że pan wrócił do

jeżeli w koncesyi postawiony będzie warunek, że językiem urzędowym będzie język polski. Tymczasem rząd temu życzeniu zadość nie uczynił, a co więcej, dając koncesyę na budowę kolei jarosławsko-sokalskiej, nie poczynił żadnych zastrzeżeń w tym kierunku. Wprowadzenie języka polskiego na kolejach zachęci naszą młodzież do oddawania się studyom technicznym, dziś bowiem, gdy urzęda na naszych kolejach zajęte są przez Niemców i dla młodzieży polskiej nie ma tam żadnych widoków, młodzież nie garnie się do szkół technicznych. Zgodnie z wnioskiem ks. Chełmeckiego odesłano tę sprawę do komisyi kolejowej.

Następnie dr. Piętak uzasadnia w dłuższem przemówieniu swój wniosek co do wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego do wewnętrznej służby c. k. prokuratoryi państwowej i urzędów pocztowych i telegraficznych. (Wniosek ten drukowany w Nrze 216 *Reformy*). Mowca przypomina, że w roku zeszłym uczynił podobny wniosek; Wydział krajowy odstąpił go rządowi, ale do tej chwili nie zaszła żadna zmiana. Ustawa o języku urzędowym nie zawiera wyraźnego postanowienia, że prokuratorye mają używać języka polskiego, ale co do urzędów pocztowych i telegraficznych mówi ta ustawa wyraźnie, że w służbie wewnętrznej mają używać języka niemieckiego. Skutkiem tego, mają do tych urzędów przystęp obcokrajowcy, ze szkodą tubylców. Ustawę o języku urzędowym wydawano przed 12 laty; wówczas względy osobiste, mianowicie wzgląd na osobistości zajmujące naczelne stanowisko w wymienionych urzędach, przemawiały za zatrzymaniem języka niemieckiego w wewnętrznej służbie. Dzisiaj nie powinno być mowy o podobnych względach. W r. 1868 uchwalił Sejm, że między innemi prokuratorye państwowe mają używać języka polskiego w służbie wewnętrznej i korespondencyi z władzami. Uchwała ta nie otrzymała sankcyi, ale potrzeba takiej zmiany nie ustała. Mowca poleca swój wniosek opiece Sejmu, wkrótce bowiem jego miejsce zajmie tegoroczny rektor uniwersytetu (dr. Radziszewski) tak, że mowca wniosku swego już bronić nie będzie w stanie. Wniosek przekazano komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie, obowiązkowego ubezpieczenia zagród włościańskich od ognia, drukowano w num. 216 *Reformy*, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy dr. Smolki, odesłano do komisyi administracyjnej.

Nastąpiły sprawozdania Komisyi petycyjnej o petycyach. Sprawozdawca Rozwadowski, przedłożył petycye Pauliny Poturaj, i Maryi Hencek wdów po nauczycielach, o zapomogę. Odesłano do wydziału krajowego, do możliwego uwzględnienia.

Petycyę gminy Bilcze w powiecie drochobyckim o zapomogę dla 12 pogorzelców, proponowała komisya petycyjna oddać do wydziału krajowego, do zbadania ewentualnego i uwzględnienia.

P. Ohrymowicz przypomina, że przed chwilą uchwalił Sejm dać pogorzelcom Rozwadowa 1500 złr. a tutaj, gdy chodzi o 12 ubogich włościan, którzy pogorzeli przed dwoma tygodniami, zwleka i przekazuje sprawę do zbadania, mowca proponuje tedy, aby Sejm tytułem doraźnej zapomogi zanotował 120 złr.

P. Golejewski tłómaczy, że pogorzelcom w Rozwadowie dano 1500 złr. dlatego, ponieważ rozmiar klęski był już zbadany przez Namiestnictwo, tylko na podstawie relacyi namiestnictwa dał Cesarz ze swojej szkatuły tym pogorzelcom 1500 złr. Sejm miał więc już podstawę do zawotowania takiej samej sumy. Co się zaś tyczy pogorzelców w Bilczu, Sejm niema żadnych danych, na których mógłby oprzeć już teraz swoją uchwałę, co do wyznaczenia pewnej sumy i dlatego to, komisya proponuje odesłać tę sprawę do Wydziału krajowego, ażeby zbadał rozmiary klęski i wyznaczył stosowną kwotę.

P. Krukowiecki, popiera wniosek pana Ohrymowicza. Pogorzelcy w Rozwadowie otrzymali już od Cesarza 1500 złr. Bilczanom zaś nikt jeszcze nie przyszedł w pomoc.

P. Bazyli Kowalski nadmnienia, że zrobiłoby to złe wrażenie, gdyby na jednej i tej samej sesyi uchwalił Sejm dla jednych pogorzelców 1500 złr. a innych odprawił z niczem. Popierając wniosek Ohrymowicza, dodaje ze swej strony, że doraźna zapomoga dla Bilczan powinna wynosić 200 złr.

Sejm uchwalił dać Bilczanom 200 złr.

Sprawozdawca ks. Kitrys, przedłożył wniosek komisyi petycyjnej, ażeby Sejm petycyę komitetu konkurencyjnego w Stanisławowie o zapomogę na odbudowanie pożarem zniszczonego kościoła, odstąpił Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i możliwego uwzględnienia. Wniosek ten, poparty przez p. Golejewskiego, został przyjęty.

Sprawozdawca p. Zborowski, przedłożył wniosek komisyi, ażeby petycyę Cypryana Ciepanowskiego, o subwencyę w celu przeprowadzenia próby gaszenia pożarów za pomocą ogniochronnych płyt ze słomy i szuwaru, jakoteż ogniotrwałych strzech, odstąpił Sejm Wydziałowi krajowemu do uzupełniającego zbadania i ewentualnego uwzględnienia. Wniosek ten przyjęto.

Podobnież odesłano do Wydziału krajowego do zbadania i możliwego uwzględnienia petycyę Stowarzyszenia rękodzielników Gwiazda tarnowska, o bezprocentową pożyczkę, ewentualnie o zapomogę. p. Krukowiecki wniósł, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego, w obronie zaś wniosku komisyi stanął pan Spławiński.

Sprawozdawca p. Michał Popiel, przedłożył prośbę Antoniego Jakimowskiego, o wliczenie pięciu lat służby nauczycielskiej przedetatowej do emerytury, z wnioskiem przejścia nad nią do porządku dziennego. Przyjęto wniosek, prośbę zaś Juliana Dolińskiego, nauczyciela w Markopolu o zapomogę, odstąpiono krajowej Radzie szkolnej do odpowiedniego załatwienia.

Sprawozdawca p. Romanowicz, imieniem komisyi budżetowej przedłożył petycyę Romualda Starzeckiego, nauczyciela szkoły ludowej we Lwowie, o subwencyę na wydawnictwo kalendarza nauczycielskiego i petycyę Domicyana Mieczkowskiego, literata, o poparcie wydawnictwa jego manuskryptów. Zgodnie z wnioskiem komisyi, przeszła Izba nad temi petycyami do porządku dziennego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego oznajmia marszałek, że mija już trzeci tydzień, a komisye nie przygotowały dotychczas żadnych ważniejszych wniosków; brak więc przedmiotu do dalszych obrad i dla tego nie może marszałek wyznaczyć posiedzenia na dzień następny. Prosząc komisye o przyspieszenie prac, wyznacza następne posiedzenie na sobotę, nie podając porządku dziennego.

Koniec posiedzenia o g. 1 mi 7.

Korespondencya „Reformy“

Lwów, 21 września.

(Zwłoka w pracach komisyjnych. — Co się dzieje z bankiem? — Z komisyi edukacyjnej. — Sprawa indemnizacyjna.)

(Z. Z.) Przykre wrażenie zrobiła dzisiejsza zapowiedź marszałka, że jutro posiedzenia nie będzie dla — braku materyału. Materyału do komisyi odesłanego jest bardzo wiele — ale niestety z komisyi wraca on tak powoli, że pomimo dość częstych przerw w posiedzeniach, zaledwie go wystarcza na zapełnienie dwugodzinnej sesyi. A przypomnieć trzeba, że już trzeci tydzień tegorocznego sejmowania dobiega końca, że zatem komisye, w tym roku wyjątkowo bardzo rychło wybrane, miały już dosyć czasu, aby Sejmowi dostarczyć dostateczny do obrad i uchwał materyał. Dobrze też zrobił marszałek, że sprosił dzisiaj przewodniczących wszystkich komisyj na naradę, celem przyspieszania prac komisyjnych. Powodem zwłoki nie może być nic innego, jak zbyt liczne i częste wyjeżdżanie posłów. Kiedy wiedzą, że w sesyach plenarnych będzie pauza — znajdzie się zawsze jakiś ważny powód do wyjazdu, i w ten sposób komisye nie mogą należycie wyzyskać czasu, referaty z referentami ulatniają się, i cała praca się opóźnia. Przez odmawianie urlopów nie można temu zapobiedz, bo jest niestety wielu takich, którzy wyjeżdżają bez urlopów. Na to nie ma innego środka, jak tylko wzajemna między posłami koleżeńska kontrola i większa sprężystość ze strony przewodniczących komisyj. Tam, gdzie chodzi o tyle ważnych interesów i spraw administracyjnych, które nie powinny zalegać i z roku na rok spadać z porządku, gdzie chodzi zresztą o powagę Sejmu, który przez zaniedbanie ze strony komisyj jest pod koniec sesyi zmuszony najważniejsze sprawy „pytlować“, byle je ukończyć — gdzie zresztą chodzi o praktyczne poparcie tylekroć podnoszonego żądania, ażeby na prace Sejmu dłuższy czas wyznaczano, czego potrzeba, tylko większą płodnością Sejmu udowodnioną być może: tam nie można się bawić w grzecznostki, a prezesowie komisyj mogą śmiało spróbować tego środka, żeby referentom wyznaczać termina a w danym razie zażądać od komisyi zmiany referenta.

Ze zdziwieniem pytają w sejmowych i pozasejmowych kołach, co się też dzieje ze sprawą banku krajowego? Sejm — jak wiadomo — ma na propozycyę Wydziału krajowego zamianować Radę nadzorczą. Od tego zależy wejście banku w życie. Trzy tygodnie mija a propozycyi tej nie ma. Dla czego? Na to nikt nie umie dać odpowiedzi. Bezwarunkowo nie wierzę temu, co pessymiści opowiadają, że Wydział krajowy chce swą propozycyą Sejm „zaskoczyć“ — czyli wejść z nią w ostatniej chwili, aby Sejm nie miał dość czasu do przygotowania się do wyboru tego i na ślepo głosował za kandydatami Wydziału. Byłby to manewr niegodny Wydziału krajowego — powtarzam więc, że temu nie wierzę. Bardziej prawdopodobną jest inna wersya: Wydziałowi byłoby oczywiście bardzo przykro, gdyby ze swoją propozycyą upadł, co w sprawach osobistych zawsze jest możliwem. Ażeby tego uniknąć, zamierza podobno pierwej na kole sejmowem wysondować opinię Sejmu, zamierza zapytać, kogoby posłowie proponowali — i mając w ten sposób większą ilość kandydatów, którzy już na poparcie Koła liczyćby mogli, przedstawić Sejmowi tych, których za najodpowiedniejszych uzna. I kto wie, czy nie byłby to najwłaściwszy sposób. Może już dzisiaj sprawa ta się wyjaśni — wieczorem bowiem o godzinie 8 odbędzie się posiedzenie Koła, zwołane dla sprawy podatkowej, i nie jest nieprawdopodobnem, że sprawa banku będzie poruszona.

W komisyi edukacyjnej zapadła wczoraj uchwała, zmieniająca zasadniczo jedną z najważniejszych może uchwał ankiety szkolnej, do której z niewielką modyfikacyą przystąpiła i Rada szkolna i Wydział krajowy. Chodziło o prawo prezenty nauczycieli. To prawo wykonywała dotąd Rada szkolna miejscowa. W miastach szło to jeszcze jako tako. Ale na wsi, zwłaszcza w wschodniej części kraju, wiadomo, czem jest Rada szkolna miejscowa. Złożona w znacznej części z ludzi, którzy potrzeby oświaty nie czują, bo sami jej pożytków na sobie nie doświadczyli, stojąca nieraz pod przewodnictwem człowieka, nie umiejącego czytać i pisać, Rada szkolna miejscowa ma z pomiędzy wszystkich kandydatów wybrać najgodniejszego i dać mu prezentę! Nie jestże to karykaturą samorządu gminy?

Ankieta szkolna, opierając się na licznych faktach, wykazujących szkodliwe następstwa takiego samorządu, uchwaliła, iż prawo prezenty Rad szkolnych miejscowych ma być zniesione i że nauczycieli ludowych ma mianować Rada szkolna krajowa na podstawie terna, przedstawionego przez Radę szkolną okręgową. Na ten wniosek zgodziła się Rada szkolna krajowa z tą tylko odmianą, że Rada okręgowa ma terno układać na podstawie opinii, udzielonej przez Radę miejscową. Z tą zmianą też przyjął Wydział krajowy wniosek ankiety. Wszakże w komisyi edukacyjnej podniesiono bardzo silnie zasadę samorządu gminy, jakoby wnioskami temi pogwałconą, opierano się na tem, że kto na szkołę i na nauczyciela płaci, ten powinien mieć największy wpływ na mianowanie nauczyciela, i na tej zasadzie zaczęto modyfikować wniosek Wydziału krajowego. Wnoszono naprzód, ażeby terno w ten sposób układać iż Rada miejscowa stawia jednego kandydata, okręgowa dwóch, a z tych trzech mianuje Rada szkolna krajowa, przyczem w razie równych warunków ma dawać pierwszeństwo kandydatowi Rady miejscowej. Inni wnosili odwrotnie: miejscowa ma stawiać dwóch, okręgowa jednego. Wreszcie zgodzono się, ażeby Rada miejscowa zamiast prezentowania jednego, jak dotąd, przedstawiała terno, z którego Rada krajowa wybierze kandydata, po wysłuchaniu opinii Rady okręgowej. Jest to trochę lepiej niż było dotąd, ale znacznie gorzej, niż chciał projekt ankiety Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego.

Sprawa indemnizacyjna nie postąpiła naprzód, rząd bowiem dotychczas nie przedłożył cyfr, przez komisyę zażądanych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 września.

Skromne żądania *Gołosu* pewnych ustępstw dla Polaków, wyrażone z powodu poruszenia sprawy polskiej w publicystyce europejskiej, o czem pisaliśmy w jednym z artykułów wstępnych, nie podobało się *Now. Wrem.* Z cynizmem, fałszem i zaciekłą nienawiścią do Polaków polemizuje ten dziennik z *Gołosem* w sposób przechodzący granice wszelkiej uczciwości. Naprzód zarzuca *Nowoje Wremia*, iż *Gołos* prowadzi politykę straszenia Rosyi w celu zmuszenia jej do ustępstw na rzecz polskich zachcianek. Suworyn zaprzecza, jakoby religia katolicka była w Rosyi prześladowaną. Przeciwnie — mówi on — musimy się bronić od napadów jezuickich w dawnych prowincyach polskich, a obrona ta przeciw buntowniczemu charakterowi łacińskiej propagandy, przyznać trzeba, zamało jest energiczną. Rosya kościoła rzymsko-katolickiego nie prześladuje, jakkolwiek powinna to uczynić z powodu prześladowania prawosławia przez Polaków za naszą granicą. *Gołos* — mówi *Nowoje Wremia* — radzi dać zupełną swobodę polskiej mowie. Dlaczegóż dziś właśnie, gdy tyle nagromadziło się symptomów zaostrzenia sprawy polskiej mamy dawać tę swobodę. Chyba na to, aby z niej Polacy skorzystali dla celów nam wrogich. A zresztą w kwestyi polskiej na pierwszym planie stoją nie elementa etnograficzne, lecz polityczne, bo Polacy zawsze używają swej mowy za środek do agitacyi przeciwpaństwowej. Co zaś do żądania *Gołosu*, aby Polacy mogli się swobodnie rozwijać na podstawie praw ogólno ludzkich — to frazes! — woła Suworyn. Przekręcając bezczelnie słowa *Gołosu*. *Nowoje Wremia* mówi: a więc mamy się wyrzec naszej samoistności w interesie Polski! Najważniejszą właściwością naszego samoistnego rozwoju jest uwłaszczenie włościan, i to należy przeto usunąć, zmienić dla przypodobania się Polakom, bo przecież polskim magnatom swoboda ludu nie podobała się. A czyż nasza ziemska reforma z powołaniem ludu do udziału podoba się Polakom? Z pewnością nie będą z niej zadowoleni. Słowem, żadne początkowanie czysto rosyjskie nie znajdzie poparcia u Polaków. Czyż dla pojednania się z Polakami mamy się wyrzec samych siebie i skierować naszą nawę państwową w kierunku, w jakim pchają nieszczęśliwą Polskę jej niefortunni i krótkowidzący wodzowie?“ „Powtarzamy nasze przekonanie — mówi *Nowoje Wremia* — które tyle razy wyraziliśmy. Musimy nad sobą pracować, bardzo wiele i nieustannie pracować i wciągać do tej pracy, o ile możności, polską ludność. Oto wszystko, co możemy zrobić dla pojednania się z Polakami, nie naruszając swoich interesów i nie roniąc nic ze swej godności.“

Oto treść ohydnego artykułu *Now. Wrem.* o pojednaniu z Polakami. Zaiste piękna godność: krętactwo, kłamstwo i rozbój. A więc zawsze jedna i ta sama samobytna polityka, opierająca się na ślepej nienawiści i dzikiej żądzy zemsty, na zaprzeczaniu praw historycznych i przyrodzonych naszego narodu w celu pochłonienia tegoż.

Wiedeński korespondent *Gołosu* pisze między innemi do tego dziennika: „Wasi galicyjscy korespondenci powiadomili was już zapewne o liście ogłoszonym w tych dniach w krakowskim *Czasie*, streszczającym jakąś rozmowę księcia Bismarka. Rzecz naturalna, że owa rozmowa wywołała w tutejszych sferach mnóstwo domysłów i zwróciła na siebie powszechną uwagę. Poważni i trzeźwi politycy od razu nie chcieli wierzyć wszystkim bredniom w rozmowie zawartym. *Nordd. Allg. Ztg.* wystąpiła już z zaprzeczeniem, które co do dosadności i kategoryczności nic nie pozostawia do życzenia. Nazywa ona owę rozmowę „zuchwałem kłamstwem“, „wymysłem ogórkowego sezonu“ itp. Pomimo to *Czas* nie odrzekł się dotąd „prawdziwości“ rozmowy. Żałować tylko można, że *Czas* krakowski padł ofiarą jakiegoś mistyfikatora, a jeszcze bardziej godnem pożałowania jest to, że *Czas* nie chce się przyznać do kłopotu, z czego wyradza się domniemanie, czy w tem wszystkiem nie jest winną redakcya, a takie podejrzenie zawsze jest nieprzyjemnem dla każdego więcej poważnego dziennika“.

Nowosti przytaczają całą wiązankę mów Bismarka w parlamencie, dyszących nienawiścią do Polaków, poczem dziennik ten usiłuje dowieść, że przywrócenie Polski nie leży w interesie Niemiec, bo ona byłaby niebezpieczniejszą ich sąsiadką niż Rosya. A zresztą co Bismarkowi po Polsce. Jeżeli Prusy zwyciężą w wojnie z Rosyą, to bez ceremonii przyłączą Królestwo Polskie do swych posiadłości, jako łakomy kąsek dla niemieckiego przemysłu. Jeżeli zaś Rosya zwycięży, a Polacy okażą choćby moralne poparcie Prusom, to rząd rosyjski w interesie własnego bezpieczeństwa z nieubłaganą surowością dokończy systemu, wywołanego przez rewolucyę 1831 i 1863 r. Polacy nie chcą wiedzieć, że praktykowany po dziś dzień systemat obrusienia jest następstwem ich powstań, bo Rosya jak to wskazuje Finlandya nie jest skłonną do narzucania narodom istniejących własnych urządzeń. W Rosyi są dwie partye: sławianofile i liberaliści. Pierwsi marzą o federacyi wszystkich narodów sławiańskich pod zwierzchnictwem Rosyi, drudzy dążą do zaprowadzenia w kraju rozsądnych zasad wewnętrznego zarządu i administracyjnej autonomii. Niemcy z pewnością nie dadzą autonomii polskim prowincyom, a żadne stronnictwo niemieckie nie poda ręki Polakom, nawet klerykały, którzy idą wraz z nimi dotąd, dopóki ogólne interesa kościoła tego wymagają. Taki jest stan rzeczy. „Niech więc polska arystokracya, nie mając co lepszego robić, nie zmyśla jakichś fantastycznych rozmów z Bismarkami — kończą *Nowosti*. Trzeźwe umysły, najlepsi mężowie spółczesnej Polski pojęli, że zbawienie narodu nie spoczywa w europejskich kombinacyach, nie w rzucaniu się w objęcia tego lub owego państwa, które odbierze jutro, to co dziś obiecało, lecz w wytrwałej pracy, w przekształceniu ekonomiczno-społecznej budowy na racyonalnych podstawach, gdyż poprzednie doprowadziły Polskę do wielkiego rozbicia. W tej pracy Polacy znajdą współczucie i pomoc rosyjskiego społeczeństwa, które nigdy nie patrzyło na polskie ziemie, jak patrzą Niemcy, jako na kraj nadający się do osobistego zysku *ad majorem Germaniae gloriam.*“

Rokowania rządu z kuryą rzymską w sprawie utworzenia gr. kat. biskupstwa stanisławowskiego, jak nam donoszą ze Lwowa, są na ukończeniu i utworzenie nowej tej dyecezyi nie ulega już żadnej wątpliwości.

Podróż cesarska do Tryestu poruszyć miała kwestyę energiczniejszego zajęcia się niektóremi sprawami Tryestu. W programie figurują przedewszystkiem trzy punkta, a mianowicie: kwestya kolei żelaznych, która poruszoną ma być już na najbliższej sesyi Rady państwa, rząd postanowił bowiem użyć linii Tryest-Herpelie jako środka do korzystniejszego ułożenia stosunków taryfowych, poparcie i subwencyonowanie żeglugi morskiej i rozważenie kwestyi przyłączenia Tryestu do okręgu cłowego monarchii austryackiej.

Czeskie dzienniki podnoszą momenta z pobytu cesarskiego w Tryeście, z których widać szczególniejsze względy dla żywiołu słoweńskiego. Cesarz odszczególniał patryotę słoweńskiego, członka deputacyi lublańskiej dra Vosniaka, oraz posła Nabergoja. Kiedy z dwóch parowców i dziewięciu bark zabrzmiała serenada słoweńskich towarzystw u brzegów Miramare, cesarz wyprowadził rodzinę cesarską na balkon i wszyscy słuchali słoweńskich pieśni, a kantata Hribara „Jadransko more“ musiała być powtarzaną.

Kilku adwokatów z Wenecyi wystosować ma do trybunału kasacyjnego w Rzymie protest przeciw zarządzonym w Wenecyi aresztowaniom, które przedsięwzięto na wezwanie rządu austryackiego.

Pester Lloyd bardzo ostro występuje przeciw rządowi włoskiemu, który nie dość czujny na to, że na jego gruncie knują się niebezpieczne spiski przeciw całości monarchii sąsiedniej.

Z jaką systematyczną wytrwałością „niemiecki Schulverein“ szczepi germanizacyę w krajach austro-węgierskich nieraz podnosiliśmy. Kraina dopiero zaczyna się bronić od zamachów na ludność słoweńską. W Czechach toczy się dawno walka między „Schulvereinem“ a „Ustrzednią skolską Maticą“. Niemcy wciskają się w praczeskie siedziby, Czesi się bronią ze wszystkich sił, a prasa wiedeńska podnosi najmniejszy akt własnej obrony Czechów, i ogłasza go jako zamach, bezprawie, gwałt na kulturze i cywilizacyi. Świeżo zakłada Schulverein pod Pragą we wskroś czeskich Holeszowicach niemiecką szkołę dla germanizacyi czeskich dzieci. Niemieccy fabrykanci i przemysłowcy terroryzują czeskich rodziców, robotników fabrycznych i każą im posyłać dzieci do niemieckiej szkoły, pod karą utraty służby i zarobku. Budynek na szkołę nieprzydatny, nie bardzo bezpieczny i niezdrowy. Magistrat zamyka szkołę nie chcąc dopuścić, aby dzieci czeskie, które mają być koszlawione duchowo germanizmem, miały jeszcze być fizycznie narażone. Powstaje burza, kasyno praskie daje hasło, wiedeńska prasa od *Fremdenblattu* i *Pressy* po *Deut. Ztg.* rzuca się na czeską gminę i woła o pomstę do nieba. Ta sama prasa nie dopuszcza, żeby w Wiedniu dla tysiąca czeskich dzieci powstała elementarna szkoła! — Starostwo w Karlinie na rekurs dyrektora szkoły w Holeszowicach, opierając się na tem, że jeśli Rada szkolna kraj. zezwoliła Schulvereinowi na założenie szkoły w Holeszowicach, to i lokal szkoły uznała za stosowny, zniosła zamknięcie szkoły przez magistrat i kazała zdjąć pieczęcie. Warto przypomnieć hałas Niemców przy zakładaniu czeskiaj szkoły w Bernie, warto przypomnieć, że w Brux szkołę czeską obrzucono od dołu po dach błotem. Dziekan w Trutnowie zakazał swym kapelanom udzielać czeskim dzieciom nauki religii i tyle innych wypadków brutalności germańskiej.

Były namiestnik Dalmacyi, generał broni Rodicz, jak donosi *W. Allg. Ztg.*, kandydować ma w Dalmacyi o mandat poselski w Radzie państwa, opróżniony skutkiem ustąpienia dra Montiego.

Z powodu obiegających pogłosek, jakoby wyjazd hr. Wolkensteina był w związku z jakiemiś zmianami w stosunkach monarchii austro-węgierskiej z Rosyą *Polit. Coresp.* zapewnia, iż ambasador austryacki wyjechał z Petersburga za urlopem, jak to uczyniła obecnie większość jego kolegów i że po upływie terminu urlopu powróci na swoje stanowisko.

Oba dzienniki urzędowe *Nordd. allg. Ztg.* i *Prov. Ztg.* poświęcają artykuły wstępne dwudziestoletniej rocznicy służby ministeryalnej ks. Bismarka 22 września b. r., w którym to dniu obecny kanclerz mianowany był w r. 1862 tymczasowym prezesem ministerstwa stanu, zaś 8 października tegoż roku mianowany już został ministrem spraw zagranicznych. Trudności, które stały wówczas na drodze jego planów, porównywują z dzisiejszą opozycyą i przepowiadają mu równe zwycięstwo.

W obec zbliżającego się otwarcia sesyi parlamentu niemieckiego i Sejmu pruskiego milczenie rządu co do przyszłego programu prac ustawodawczych budzi we wszystkich prawie stronnictwach wielkie niezadowolenie, które się przebija w artykułach dzienników niezależnych wszystkich prawie odcieni. Najwięcej, rozumie się, niecierpliwią się tem milczeniem rządu dzienniki liberalne opozycyjne, które przeczuwają pewne niebezpieczeństwo w tej sfinksowej postawie rządu. Rząd wreszcie widział się zniewolonym zabrać głos w tym przedmiocie i usprawiedliwić swoje milczenie. Ostatnia *Provin. Corr.* w artykule p. t. „Życzenia liberalne“ powiada, iż ogłoszenie programu rządowego mogłoby opozycyi dać nową broń, któraby słabnącej agitacyi wyborczej dostarczyła nowego żywiołu. Rząd nie myśli zadowolić życzenia liberałów. Ogólne cele polityki rządowej są dobrze znane, przy nich rząd obstaje. Jeżeliby okoliczności nie pozwoliły rządowi przeprowadzić od razu wszystkich swoich planów, będzie je przeprowadzał powoli i częściowo. Cel przez to się nie zmieni, a ci, którzy rząd dotychczas popierali, wiedzą bez specyalnego programu, o co się rozchodzi przy obecnych wyborach, będą więc rząd wspierać na obranej drodze. Wspomniawszy zaś o mowie Laskera, który między innemi wyraził się, iż liberalni mają zadanie „wstrzymywania“ zapędów rządu, powiada w końcu organ rządowy, iż przy nadchodzących wyborach będzie się głównie o to rozchodziło, czy większość wyborców stanie po stronie „popieraczy“ (Fördernden) czyli rządu, czy po stronie „wstrzymujących“, czyli Laskera i jego zwolenników.

Komendant Damietty, Abdellal, który w murach nadmorskiej twierdzy zgromadził szczątki rozbitej armii, aby uratować przynajmniej honor oręża egipskiego, zginął z ręki własnych żołnierzy. Damietta wydaną będzie przez zabójców Abdellala, wojskom Wolseleya. Ostatni zakątek ziemi egipskiej, ostatni punkt obronny w kraju, który przed tygodniem jeszcze ogarnięty był cały pożarem powstania, przechodzi w ręce Anglików, jedynych już teraz i absolutnych panów całego Egiptu. Z upadkiem Damietty, angielska akcya wojenna w Egipcie kończy się stanowczo. W całym górnym, środkowym i dolnym Egipcie, przeciw władzy kedywa ani samowoli Anglików nikt już protestować nie będzie. Co do politycznej strony kwestyi egipskiej, kwestya ta wstąpiła obecie w w fazę ogólnego wyczekiwania głosu Anglii, która oprócz głosów dziennikarskich nie wystąpiła dotąd z żadnym mniej lub więcej jasno sformułowanym planem ułożenia stosunków egipskich, a co najwyżej ogranicza się jedynie na tak zwanem, dyplomatycznem sondowaniu „koncertu“ europejskiego. Coraz powszechniejszem staje się przekonanie, iż dopiero, kiedy moralna i materyalna reorganizacya Egiptu widoczne zrobi postępy, rozpocznie się nowa rola dla dyplomacyi. Dzienniki angielskie pracują jednak niezmordowanie nad wynalezieniem najpożądańszego sposobu załatwienia sprawy. I tak jeden z londyńskich dzienników domaga się, aby z Egiptu utworzyć „rodzaj oryentalnej Belgii.“ *Daily Telegraph* zaleca przedewszystkiem, aby sułtan, jako zwierzchnik Egiptu, protektorat nad kanałem sueskim i zwierzchnicze prawa kalifa przekazał Anglii na czas nieograniczony. Koszta wojny egipskiej obliczono dotąd na sześć milionów funtów szterlingów, jak korespondent *Manchester Guardian* zapewnia, rząd angielski postanowił koszta te ściągnąć ze skarbu egipskiego.

Kilka dzienników angielskich podnosi, że winą złego w Egipcie była kontrola anglo-francuska. Ze wszystkich kombinacyj angielskiej prasy ta czy inna forma condominium anglo-francuskiego stanowczo wykluczona. Z obaleniem kontroli anglo-francuzkiej zrywa się ostatnia nić wiążąca Francyą z Egiptem, jest to jedyny „historyczny“ tytuł Francyi za *status quo ante bellum*. Nic dziwnego, że chęć obalenia tej instytucyi zaczyna nie-

---

domu, ale panny Fejgin puszczać do siebie nie kazał. Oburzona jeszcze więcej, lokai odepchnęła i do sypialni książęcej wkroczyła. Tu przywitano się grzecznie, jak na dobrze wychowanych ludzi przystoi, i z ożywieniem, a wesoło rozmawiać zaczęto. Lecz niedługo książe przeprosił, oświadczając, że kąpiel go czeka. Po chwili namysłu panna Fejgin poszła za księciem, aby go pożegnać. Pochyliła się nad jego czołem, wyszeptała cicho: *bonsoir*, a w tejże chwili huk strzału się rozległ i niedoszła mistress Clarkson u stóp wanny upadła. Podniesiono ją, żywa była jeszcze, ale strzał dobrze był w serce wymierzony i nad ranem życie zakończyła, wczoraj zaś arystokracya rosyjska i internacyonalna oraz aktorzy, z cerkwi prawosławnej na cmentarz *Père-la-Chaise* ją odprowadzili.

Trudno zaprzeczyć, że jest to wypadek dosyć romantycznej natury, ależ znowu niepodobna przywiązywać doń takiej wagi, jaką mu nadaje prasa francuska, niepodobna go nazwać „*le plus émouvant drame du XIX siecle.*“ I osoby odgrywające tu role i otoczenie, w jakiem się to wszystko odbywa, nie wychodzi po za zakres dość zwykłych i pospolitych namiętności. Wśród najrozmaitszych zdań, jakie z tego powodu o uszy nasze się obijały, najwięcej może charakterystycznem jest jedno, pochodzące od rodaka nieboszczki. „Fejgin — mówił on — jest pochodzenia żydowskiego. Krew żydowska z moskiewską zmięszana, daje właśnie charaktery, dla których nie ma półśrodków, nie ma systematu, tylko ostateczności. Toż samo usposobienie kierowało ręką i postępowaniem Iwanów Groźnych i Piotrów Wielkich, toż samo stanowi główną istotę nihilistów. Fejgin nie kochała ks. Morny, ale nie chciała, żeby on inną kochał, i nie przeniosła niepowodzeń na scenie.“ Nie wchodząc w rozważanie tego etnograficznego spostrzeżenia, podamy tylko szczegół, któryby zdawał się teoryi tej przeczyć. Panna Fejgin przed śmiercią na zapytanie, co ją do takiego kroku skłoniło, czy ma żal jaki do księcia de Morny? odpowiadała tylko: *je suis lasse de la vie.* Czyżby motywem działalności nihilistów miała być taka sama przyczyna?

Prasa z wypadku tego wyciąga assump do potępiania reklamy i niedyskretności dziennikarskiej. Powiedzieli jej wszyscy, że będzie wielką aktorką, a że się nią nie stała, więc życie znienawidziła. Nam, co prawda, inna refleksya przychodzi. Worms nauczyciel panny Fejgin, skarży się, że dowodził, iż jej pracy potrzeba, a ona właśnie pracować nie chciała. Nie co innego więc, ale owa niechęć do pracy, połączona z nienasyconem pragnieniem dojścia do celu, wywołuje w tych czasach wypadki podobne. Większość „nie mierzy zamiaru według sił“ — ale z szybkością pary i telegrafu, bez zasług, a co więcej bez pracy na miejsce chce przybyć. Że zaś i cele te coraz mniej wzniosłe się stają, czyż więc dziwna, że rozczarowanie przerażające i wstrętne formy przyjmuje?

A cóż książe de Morny? zapyta może niejeden. A cóż — odprowadził swą kochankę na wieczny spoczynek i kontent zapewne w duszy, że już dla pozbycia się jej nie będzie potrzebował do Rosyi aż uciekać. U nas podobnego młodego człowieka, podobnego *épouseur'a* panny przez długi czasby unikały, pewienby wstręt do niego czuły; we Francyi tem modniejszy się on stanie, tem ciekawszy i tem łatwiej okrągły posażek złowi, o czem podobno szczerze dla zagładzenia w fortunie szczerb przez pannę Fejgin zrządzonych zamyśla. Co chcecie? — Są obyczaje i obyczaje. (D. n.)

pokoić najzagorzalszych anglofilów nad Sekwanną. Otóż wysunięto Francuzów, którzy mają się domagać „międzynarodowej konwencyi“ dla kontroli egipskiego budżetu. W niej ma być miejsce dla kontrolera francuskiego i kilku innych francuskich urzędników. *Rep. Fran.* nazywa anglo-francuską kontrolę ucieleśnieniem dobrego porozumienia między Anglią i Francyą; jest ona nierozdzielnie związana z naprawą materyalnego i moralnego dobrobytu Egipcyan.

Najmłodszy z królów, serbski Milan krząta się około utworzenia ambasad w Londynie, Rzymie i Atenach.

Sprawy miejskie.

Kraków, 22 września.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Weigla drugie w bieżącym miesiącu, posłedzenie Rady miejskiej dla załatwienia 18-tu spraw, zamieszczonych na porządku dziennym. Przed rozpoczęciem obrad, Rada udzieliła r. m. dr. Retingerowi urlopu na dwa miesiące. Prośbę Towarzystwa muzycznego o udzielanie jak w latach poprzednich, subwencyi 400 złr, odesłano do sekcyi dla spraw szkolnych. Prezydujący zawiadomił Radę, że projekt budżetu na rok 1883 został już przez wydział obrachunkowy ułożony, i jest obecnie rozpoznawany przez magistrat. Do zarządu szkoły handlowej, ustanowionego w § 3. statutu, wybrani już zostali delegaci Izby handlowej, kongregacyi kupieckiej i Rady miejskiej, a prezydent udał się do ministerstwa oświaty jako kompetentnej władzy szkolnej, z prośbą o przeznaczenie ze swego ramienia delegata, jak wymaga statut tej szkoły. Wydział ten po ukonstytuowaniu się przystąpi do zamianowania sił nauczycielskich. Kurs robót kobiecych pomyślnie się rozwija; pobiera w nim naukę czterdzieści kilka uczennic.

R. m, Federowicz zapytuje przewodniczącego czy jest prawda, że na Małym Rynku w domu p. Ilmingowej ma być nowy szynk otwarty. Jeżeli tak jest, należałoby tego nie dozwalać, gdyż przy pomienionym placu znajduje się aż nadto wielka liczba szynków. Prezydujący oświadcza, iż magistrat nie rozpoznawał jeszcze prośby, o której wspomina interpelant; gdyby wszakże taka prośba była wniesioną, Magistrat jej nie uwzględni, z przyczyny właśnie przez p. Federowicza przytoczonej.

R. m. Trauczyński interpeluje przewodniczącego w jakim stadyum znajduje się sprawa restauracyi domu zapisanego gminie przez śp. Rydzowskiego na mieszkanie prezydenta miasta. prezydujący wyjaśnia. że sprawa ta była już rozpoznawaną przez dwie komisye; budownictwo wygłosowało dwa projekta adaptacyj, dotąd jednak nie została ostatecznie załatwioną i znajduje się obecnie w ręku komisyi. Gdy zaś Rada dała sukcesorom 2000 złr. iżby zamiast po dwóch latach jak było w testamencie zastrzeżone, zaraz tę realność gminie oddali do użytku, przeto dla odzyskania choć w części powyższej sumy, polecił prezydent wynająć tymczasowo ubikacye w tym domu bądź na kwatery wojskowe bądź też osobom prywatnym z zastrzeżeniem 14 dniowego wypowiedzenia. Do podpisania deklaracyi ekstabulacyjnej dla wykreślenia sumy 6 złr. 75 i ciężącej na domu l. 225 dz. VIII nabytego przez gminę delegowani zostali r. m. dr. Hoszowski i dr. Machalski. (D. n.)

Kronika.

Kraków, 22 września.

Na Bielanach i na Sikorniku kwitnie po raz wtóry w tym roku wiele krzewów, między innemi *Cornus sanguinea.* Na plantach również niektóre krzaki tego rodzaju rozkwitają.

Ruch wojska. Dnia 21 b. m. wieczorem przybył tu z Tarnowa 5 batalion pułku piechoty l. 57, dzisiaj d. 22 udało się ztąd dwa bataliony pułku l. 40 do Rzeszowa, dokąd się jutro d. 22 b. m. także i sztab tego pułku przenosi. Jutro przyjdzie tu 1 batalion pułku l 56 z Jasła.

Szyny, układane pod tramway, dosięgły już obecnie rogu ulicy Lubicz. Wkrótce więc Izrael przejeżdżać się będzie z Kaźmierza na dworzec kolejowy i odwrotnie.

Przy sposobności zasklepienia Rudawy w ulicy Karmelickiej, przystąpiono zarazem do oczyszczenia koryta tej rzeki, co było od dawna rzeczą arcy pożądaną. Roboty muszą być o tyle posunięte do jutra, aby rzekę można znowu spuścić w koryto.

Przypominamy, że dziś w piątek odbędzie się w teatrze letnim zapowiedziany koncert znakomitego skrzypka p. Ondrziczka i artystów opery czeskiej, którzy wracając do ojczyzny, pragną pożegnać polską publiczność.

Magik Piccolomini daje w sobotę przedstawienie po zniżonych cenach wstępu dla uczniów szkół publicznych. W niedzielę „nieodwołalnie ostatnie przedstawienie“.

W teatrze letnim dawano wczoraj „Rewizora petersburskiego“. Świetny ten utwór Gogola. tak cierpko charakteryzujący społeczeństwo rosyjskie—opłakany stan jego biurokracyi, jej służalczość bezmierną i pozór we wszystkiem, przedstawiony był wczoraj jeszcze w znaczniejszem niż kiedykolwiek skróceniu, artyści zaś co podnieść musimy, opuścili tym razem cały szereg rosyjskich wyrażeń, nie akcentując również słów, stosownie do potrzeby języka Puszkinów i... Murawiewów.

Przegląd literacki i artystyczny. Wyszedł z druku Nr. 12 i zawiera: Nowellę Waleryi Marrené „Po dziesięciu latach“ (c. d.). W kronice humorystycznej w odcinku wyborna rozmowa polskiego dyplomaty z ks. Bismarkiem. Wiersz Beranger'a: „Po troszeczku“ w tłum L. Kozłowskiego. Ustęp z życia Mickiewicza (Uwięzienie i wyrok wygnania) dra T. Ziemby. Zapiski etnograficzne z okolic Starego Sącza przez Romana Zawilińskiego. L. Turgieniewa: „Pieśń zwycięzkiej miłości“ (c. d.) w tłum. A Zenonego. Dalszy ciąg zapisków T. Lipińskiego. Recenzya najnowszego dramatu dra Adama Bełcikowskiego: „Bolesław Śmiały“. Ocena dzieła Józ. Głębockiego: „Wspomnienia z r. 1830-31“. O ruchu muzycznym w Krakowie przez Maur. Sieber'a, który objął stałą rubrykę muzyczną w „Przeglądzie“ — Wreszcie drobne wiadomości lit. i art. Milutki rysunek A. Kochanowskiego: „U żniwa“ dołączony do tego zeszytu.

Wykopalisko. W Sandomierskiem, w majątku p. Stefana Bronikowskiego w Jachymówce, znaleziono przy kopaniu ziemi kulkę szklanną. napełnioną do połowy przeźroczystym płynem. Prof. Łepkowski, któremu rzecz tę do zbadania przedłożono, zeznał, iż jest to zabytek, sięgający pierwszych wieków wprowadzenia wiary chrześciańskiej w Polsce, kulka ta bowiem zawiera wodę święconą z Jordanu, którą misyonarze w podobnej szklannej powłoce, chroniącej ją od zepsucia, sprowadzali z ziemi świętej do Polski. P. Stanisław Górski z Osali ofiarował ten bardzo rzadki zabytek do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W sklepie przy ulicy Krakowskiej pod l. 43 zapaliła się wczoraj wieczorem wata skutkiem nieostrożności, ogień jednak udało się domownikom pokonać.

W Iwoniczu została zamkniętą 20 b. m. stacya telegrafu, otwarta przez czas sezonu kąpielowego.

Bochnia, 20 września. Ogłosiliście w swoim czasie program wystawy, którą tutejsze towarzystwo rolnicze okręgowe urządzić zamierza. Otóż wystawa ta przychodzi do skutku i będzie 24 b. m. otwartą. O ile sądzić można już teraz, powodzenie jej zapewnione, jak się bowiem dowiadujemy z kompetentnego źródła przeszło 200 sztuk bydła i to przeważnie włościańskiego, zgłoszono. Komitet wystawy pilnie pracuje, by dość niedogodne miejsce jako tako dla wystawy przyrządzić. Ale mniejsza o zewnętrzne wyglądanie, chociaż jak słyszę będą chorągwie, muzyka, loterya fantowa itp. fraszki dla profanów; rzecz sama jest poważna i zasługuje na uwagę, a głównie z tego względu, że tak znaczna ilość włościan bierze w wystawie udział. Szczegółowy program czynności w ciągu dwudniowego trwania wystawy, bogaty i poważny zapewne otrzymaliście lub otrzymacie, ja więc zwrócę tylko uwagę waszą na popularny wykład o ogrodownictwie i na wycieczkę do gminy Kurowa, gdzie ma być uroczyście poświęcony nowo powstający ogród gminny. Dowiedziałem się przy tej sposobności o nowem i skutecznem działaniu tutejszego towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, której to działalności wynikiem jest właśnie ten pierwszy ogród gminy, daj Boże, by inne za nim powstawały jak najliczniej. Wartoby, aby przy tej okazyi ludzie, którzy w Krakowie zajmują się kwestyą oświaty ludowej, przyjechali tu przypatrzeć się i przysłuchać, jak się do ludu mówi i co się robi, by trafić do jego przekonania.

W ogóle wycieczka do Bochni z Krakowa w czasie trwania wystawy byłaby bardzo przyjemną i ciekawą więc nie waham się, do niej szczerze Krakowian zachęcić.

W Poznaniu ma się odbyć w dn. 4 października walne zebranie zwolenników i wielbicieli muzyki kościelnej, celem obmyślenia środków do podniesienia śpiewu kościelnego w tamtejszej dyecezyi. Przydałoby się i u nas coś podobnego.

Teatr polski w Petersburgu. Ogłoszona przez niektóre pisma lista artystów polskich, wybierających się pod egidą pp. Texla i Lubicza do Petersburga, odznacza się przedewszystkiem tem, iż znaczna część nazwisk jest... nieznaną. Na trzydzieści i jedną osóbę trupę składających, znajdujemy tyko kilka nazwisk wybitnych i zasłużonych, jak: Rychtera, Szymanowskiego, Fiszera, Zboińskiego, Stachowiczównej i Parżnickiej.

Balladyna Słowackiego jest widocznie w oczach cenzury rosyjskiej bardzo niebezpieczną dla caratu. Ryżow, prezes komitetu cenzury, dał już był pozwolenie na przedstawienie tej tragedyi w Warszawie; miasto całe niecierpliwie oczekiwało niedzieli, w którym to dniu na benefis pani Hofmanowej arcydzieło ukazać się miało po raz pierwszy na scenie warszawskiej, gdy wtem wszystko inny bierze obrót: Ryżow wyjeżdża do Petersburga a na konferencyi cenzury pozwolenie cofnięto.

P. Podwyszyński, inteligentny i utalentowany artysta, dobrze nam znany w Krakowie, obejmuje dyrekcyę teatru poznańskiego, wedle doniesienia *Kuryera Warszawskiego.*

Głos Słowiański. Z powodu zamieszczonej w kronice nr. 214 *Reformy* wzmianki o rozesłanym przez p. T. Łapińskiego jako wydawcy *Głosu Słowiańskiego* autografowanem ostrzeżeniu przeciw p. Adolfowi Łukasiewiczowi, odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma, nadesła nam obecnie ten ostatni list, w którym się mieni nietylko redaktorem ale właścicielem *Głosu*, utrzymuje, że nie on przez pana Łapińskiego ale p. Łapiński przez niego z redakcyi usuniętym został, a nakoniec że przeciw p. Łapińskiemu śledztwo karne zarządzonem zostało. Wreszcie zapewnia, że *Głos* od 1 października znowu wychodzić zacznie. Podając tak sprzeczne twierdzenia obu stron. oświadczamy iż niniejszem zamykamy tę sprawę i nie będziemy jej poruszać aż do czasu, gdy ją wyjaśni urzędowe śledztwo, o którem obaj przeciwnicy wspominają.

Sprostowanie. W artykule: projekt rządowy w sprawie indemnizacyjnej (I) zamiast: „przyczyna tak powszechnego zadowolenia z projektu rządowego“ — czytaj „niezadowolenia“ — a dwa wiersze niżej zamiast: „projekt rządowy już w formie jest nieskończenie szczęśliwy“... — „niekoniecznie szczęśliwy.“

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

Dn.	Godzina	Ciepł. Cels.	Ciśn. powiet. milim.	Wiatr	Najw. i najmn. ciep. C.	Zjawiska
21	2 p.	20·5	731·3	W	11·0	Pochmurno
	10 w.	28·9	38·9	„	20.5	Popł. deszcz
22	7 r.	36·9	36·9	Płdz		Pogoda

Dział ekonomiczny.

Dobra Tłumacz z przyległościami na publicznej licytacyi — nawet niżej ceny szacunkowej, sprzedane być mają dnia 6 października b. r. jak doniosła, *Gazeta Lwowska* z 8 września b. r.

Dobra te należały dawniej do hr. Potockich, później hr. Dzieduszyckich, obecnie są własnością akcyjnego Towarzystwa dla fabrykacyi cukru, w Kolonii, są więc w rękach cudzoziemców, a licytacya powyższa nastręcza sposobność do wydobycia ich z obcych rąk.

Wprawdzie rzecz to arcy-trudna, gdyż na wadyum 100.000 złr. i kilkomilionową cenę kupna, nie ktobądź się zdobędzie, acz jak na wszystko jest sposób, tak i na to są sposoby, a mianowicie stowarzyszenie kilku kapitalistów, którzyby porozumiawszy się poprzednio o podział, całość nabyli; a wartoby zawinąć się koło tego, albowiem 6 głównych majątków o łącznej przestrzeni 7770 morgów ziemi od 30 lat zagospodarowanych z prawdziwą znajomością rzeczy, a bardzo znacznemi wkładami doprowadzonych do wysoko stojącej kultury, z budynkami iście monumentalnemi, i zakładami na wielką skalę wzorowo urządzonemi, słowem, jak to mówią, majątków zrobionych, które nie wymagają dalszych nakładów, a jedynie na konserwacyę niezbędnych, to najpewniejsza lokacya dziś słabo procentującej się gotowizny.

A wiedzą o tem bracia Mojżeszowego wyznania, łaknący wyższej stopy procentowej, dziś w pożyczkach zabronionej, i kto wie czy nie zechcą korzystać z nadarzającej się sposobności, czy nie użyją im właściwego środka stowarzyszenia do dopięcia celu, czy nie opuścimy znowu sposobności, niedopuszczenia nieżyczliwych nam żywiołów, do posiadania jednego z najpiękniejszych majątków Pokucia.

Sprawozdanie

z posiedzenia krak. Izby handlowo-przemysłowej z dnia 18 września 1882 r.

Przwodniczący: prez. Izby p. Baranowski, obecnych członków 12.

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, sekretarz dr. Leo odczytał reskrypt ministerstwa handlu z dnia 28 sierpnia b. r. l. 28.324, zawiadamiający Izbę o rezultacie interwencyi dyplomatycznej w Petersburgu, w celu utrzymania nadal głównej komory cłowej w Michałowicach, którą rząd rosyjski zamierza zastąpić urzędem cłowym III klasy. Dotychczasowe usiłowania nie odniosły pożądanego skutku, ponieważ władze rosyjskie z przyczyny spodziewanego zmniejszenia ruchu przewozowego przez komorę michałowską, wymawiały się względami oszczędności i co najwięcej przyzwolić przyrzekły na rozszerzenie atrybucyi urzędu cłowego III-ciej klasy w razie dowodnego wykazania zachodzącej tego potrzeby. W obec ważności ułatwień ruchu granicznego dla krakowskiego handlu i przemysłu, wywiązała się nad tą kwestyą obszerna dyskusya, w której udział wzięli pp. Mendelsburg, Zieleniewski, Baruch i Liban, poczem uchwalono poruczyć sekretarzowi Izby drowi Leo zebranie potrzebnych dat i wypracowania memoryału do ministerstwa handlu i spraw zagranicznych.

W dalszym toku obrad podał sekretarz do wiadomości Izby reskrypt ministeryalny, wydany w sprawie reformy patentu o handlu obnośnym (Hausirpatent), z którego wynika, że rząd nie widzi na razie potrzeby do zasadniczych zmian rzeczonego patentu w drodze ustawodawczej, lecz w drodze administracyjnej przez energiczniejsze wykonywanie obowiązujących przepisów zaradzić myśli złemu, zastrzegając sobie tylko przedłożenie Radzie państwa noweli do obowiązującej ustawy, mocą której rozpoznawanie przestępstw odnośnych odebranem ma być władzom skarbowym, a przekazanem władzom politycznym.

Następnie odczytano odezwę Izby handl. w Opawie, wzywającą Izby handlowe pominięte przy ukonstytuowaniu Rady kolejowej dla zachodnio-austryackiej sieci kolejowej do współdziałania w celu uzyskania stosownej reprezentacyi w rzeczonej radzie. Członek Izby p. Mendelsburg był zdania, aby ze względu na polityczną doniosłość tej sprawy i w obec spodziewanego utworzenia podobnej rady kolejowej dla kolei galicyjskich przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, uchwalono jednak po dłuższej dyskusyi znieść się poprzednio z Izbami handlowemi we Lwowie i Brodach dla zgodnego z niemi postępowania.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zainterpelował p. Gustaw Baruch przewodniczącego prez. Izby względem kroków poczynionych w celu uzyskania zniżenia wygórowanej opłaty mostowej na moście podgórskim i otrzymał odpowiedź, że w tej mierze wystosowanem będzie przez biuro Izby podanie do ministeryum handlu.

Przy tej sposobności nadmienił p. Liban dla scharakteryzowania wręcz anormalnych stosunków, że n. p. przy przewiezieniu kamieni opłata mytowa na rzeczonym moście wynosi aż 28% wartości ładunku, co jest przyczyną, że przewożący z oszczędności pociągowe konie przeciążają.

W końcu wybrano do Wydziału szkoły handlowej z dniem 1go października b. r. w Krakowie otworzyć się mającej, pp. Zieleniewskiego i Mendelsburga, a na wniosek p. Zieleniewskiego wyrażono prezesowi Izby p. Baranowskiemu podziękowanie za staranie się o przyspieszenie otwarcia tej szkoły.

Na losy stowarzyszenia Czerwonego krzyża przeznaczone na powiększenie funduszów tej humanitarnej instytucyi, otwartą została subskrypcya. Plan rozlosowania nada tym losom niemałą ponętność. Co roku aż po 1893 mają być trzy ciągnienia, w tym roku główna wygrana 200.000, w następnych 100.000 złr., 50.000 itd. Los wyciągnięty z najniższą wygraną, otrzymuje osobny kupon premiowy reprezentujący stałą promesę której posiadacz gra nadal we wszystkich ciągnieniach. Fundusz loteryjny. w papierach pupilarnych stoi pod kontrolą rządu.

Kraków, 22 września.

Targ dzisiejszy odbył się bez zmian rzeczywistych, albowiem mimo że dowozy ciągle są szczupłe, jednak ze względu na zupełny brak celnego ziarna u nas, chęć do kupna nie zdołała się ożywić. Zarówno młynarze jak kupcy. wstrzymują się dotychczas od zakupów, pokrywając jedynie codzienne potrzeby, a że i spekulacya w handlu nie bierze udziału, więc w ogóle ruch bardzo jest słaby, a ceny zamiast się podnieść coraz więcej chylą się ku zniżce.

Dobre, suche ziarno łatwiejszy napotyka odbyt, lecz wilgotne i porośnięte, z trudnością i to po cenach niżej wszelkich notowań, producenci zmuszeni są pozbywać.

Pszenica biała	7·—	10·—
„ czerwona	8·—	10·25
„ żółta	7·—	9·75
Żyto	6·75	7·25
Jęczmień browarny	7·1/2	8·—
„ na paszę	6·1/2	7·—
Owies	6·75	7·—
Rzepak	14.—	14·25

Wiedeń, 21 września. Na dzisiejszy targ dowieziono 1.514 sztuk nierogacizny, 2.546 cieląt i 14.903 owiec.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: od 38 do 45 złr. za nierogaciznę, od 40 do 54 złr. za cielęta, za parę owiec exportowych od 18 do 24 złr. wyjątkowo — złr., za 100 kilo mięsa 48 do 58 złr. za parę owiec pośledniejszych 10 do 16 złr. za 100 kilo mięsa 40 do 50 złr. (A. Krzysztofowicz. Café Stierböck.)

Wiedeń, 20 września.
Pszenica na wiosnę rok 1883 9·60 — 9·62, gotowa 9·75—10·50, na jesień 9·30 — 9·32. Owies na wiosnę 6·60 — 6·63. Owies na jesień 6·35 — 6·38. Owies handlowy 6·10 — 6·1. Żyto węgierskie 7·15 — 7·45 Żyto na wiosnę 1883 7·60—7·62. Żyto na jesień 7·37 —7·45. Kukurudza na sierpień wrzesień 8·50—8·60 gotowa 9·——9·15.
Spirytus 31 ——31·25.
Nafta 22·25—23·75.

Ostatnie wiadomości.

W kijowskim kredytowym miejskim banku wykryty został deficyt na sumę 322.000 rs., o czem już raz nadmieniliśmy. Winnym okazał się moskal Spirydow, kasyer i wicedyrektor Towarzystwa. W Taganrogu znów poszukują kupca Dorgento, który prowadził kontrabandę na wielką skalę i usiłował przekupstwem skłonić urzędników do fałszowania dokumentów. Zasługuje na uwagę, że organ ambasady niemieckiej *Pet. Ztg.* od pewnego czasu stale uwzględnia poglądy *Now. Wrem.* i *Mosk. Wied.* w kwestyi polskiej.

Krakowski korespondent *Gołosu*, jak donosi *Kuryer Warsz.* zajmuje się w wczorajszym numerze petersburskiego pisma sprawą znanej rozmowy ks. Bismarka i utrzymuje, że ogłoszenie jej mogło leżeć w interesie Prus i przynieść im korzyść polityczną przez wpływ na wybory.

Car z carową i rodziną ukazali się wczoraj w sali georgiewskiej w Kremlu, napełnionej mieszkańcami Moskwy. Głowa miasta przemówił w te słowa: Moskwa cieszy się, widząc cię w swoich murach. Każde nowe spotkanie jest nowem objawem tej łączności, jaka wiąże monarchę z narodem. W tej łączności znajdziesz zawsze, najjaśn. panie, silniejszą odporę przeciw wrogom wewnętrznym i zagranicznym. Jestem szczęśliwy, że w imieniu Moskwy mogę złożyć chleb i sól. Car odpowiedział: Szczęśliwy jestem, znajdując się w Moskwie, dziękuję za serdeczne przyjęcie. Słowa te przyjęto okrzykiem: hura! Przeszedłszy przez inne sale, również napełnione, carstwo udali się do soboru uspeńskiego i czudowskiego monastyru, na śniadaniu byli w pałacu mikołajewskim, zkąd otwartym powozem ruszyli do instytutu. O wpół do ósmej był obiad w pałacu piotrowskim.

Metropolita moskiewski w mowie do cara w uspeńskim soborze wspomniał o rozwoju i udoskonaleniu rosyjskiego rękodzielnictwa. Wczoraj odbyła się wielka parada wojskowa na polu chodyńskiem, poczem car z carową zwiedzał wystawę. *Mosk. Wied.* „Witamy księcia czarnogórskiego jako ozdobę i zaszczyt sławiańskiego świata i prawosławnego wschodu. Moskwa cieszyła się zwycięstwami jego podczas ostatniej wojny.“ Ks. Mikołaj otrzymał w Kremlu dowody sympatyi od ludu, które go rozczulić musiały.

TELEGRAMY „REFORMY“.

(Prywatne)

Lwów, 22 września. Burmistrz miasta Stanisławowa Ignacy Kamiński, oraz arcybiskup ormiański Issakowicz wręczyli dziś p. Hausnerowi dyplom honorowego obywatelstwa miasta Stanisławowa, za mowę wygłoszoną w roku 1878 w sprawie wschodniej.

Lwów, 22 września. Dziś otruł się Witkowski, dyrektor tutejszego urzędu cłowego.

Wiedeń, 22 września. Zgromadzenie ludowe zwołane przez Schönerera, zostało zakazane, albowiem w programie mowa o unii personalnej, połączeniu Galicyi i Bukowiny z Węgrami.

Praga, 22 września. *Narodni listy* zapowiadają, iż minister Conrad wyda wkrótce rozporządzenie na mocy którego każdy kandydat pragnący wstąpić do służby rządowej w Czechach lub Morawii będzie musiał wykazać się znajomością języka czeskiego.

Berlin, 22 września *Nord. all. Ztg.* i *Kreuz Ztg.* w artykułach omawiających podróż cara do Moskwy twierdzą, iż celem podróży jest wyłącznie żwiedzenie wystawy. Urządzenie zaimprowizowanej koronacyi jest zdaniem tych dzienników niemożliwe. Koronacyę musiałby poprzedzić pięciodniowy post. Książe Mikołaj Czarnogórski ma zabawić w Moskwie tylko 3 dni.

Werona, 22 września. Okolice Padwy i Rovigno całkiem zalane i spustoszone. W Weronie najsilniejsze budowle oblane wodą chwieją się. Lud oblega ratusz żebrząc o chleb.

Moskwa, 22 września. Miasto Kaszyn (w gub. Kurskiej) nawiedzone strasznym pożarem.

(Telegr. z biura korespondencyjnego).

Rzym, 22 września. Wczoraj przedsięwzięła tutejsza policya siedm rewizyj w związku z wypadkami Tryestenskiemi.

Florencya, 22 września. Król odjechał dziś w nocy do Werony w celu zwiedzenia okolic zalanych.

Moskwa 22 września. Na wczorajszym przeglądzie wojsk car był obecny z żoną i całą rodziną. Car jechał na koniu, obok niego jechał ks. Czarnogórski.

Na wystawie bawił car aż do godziny szóstej wieczorem. Na ulicach któremi car przejeżdżał utrzymywała porządek straż utworzona przez stowarzyszenia narodowe. Policyi nie było widać wcale lub bardzo mało.

Moskwa, 22 września. Nic tu nie wiedzą o rozkazach wydanych co do koronacyi podczas teraźniejszej obecności cara w Moskwie, Zaproszenia przygotowawcze musiałyby nastąpić w odpowiednich odstępach czasu.

Wypadki egipskie.

(Z biura korespondencyjnego.)

Aleksandrya, 22 września. Wszyscy oficerowie wojsk powstańczych internowani w Ramleh, z wyjątkiem pułkowników i wyższych jeszcze stopni, zostali wypuszczeni na wolność. Zresztą więcej jak 50 oficerów przyprowadzono tu pod eskortą.

Port Said, 22 września. Gdy rozkaz Jakuba paszy do żołnierzy w Damicecie ażeby broń złożyli i rozeszli się do domów, przyszedł do Damietty usłuchała go cała załoga. — Abdelalpasza i Abulata udali się z słabą eskortą mustafenisów drogą do Kairu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 22 września 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76.80	76·80
„ srebrna „	77·30	77·35
„ złota „	95·50	95·30
6% Węg. „ „	119·50	119·15
Losy z r. 1860	—·—	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	826·—	826·—
„ kredytowe	321·—	317·80
Londyn	119·70	119·30
Dukat	—·—	5·65
Napoleondor	9·45	9·45
Lombardy	144·50	147·—
Losy z r. 1864	170·25	170·—
Akcye Karola Ludwika	321·—	320·50
„ Lwowsko-Czerniow.	171·50	172·50
„ Węg.-półn.-wschodnie	164·50	164·—
„ Anglo Banku	128·—	123·60
5% Obligacye Indemn. gal.	99·75	99·75
Losy premiowe węg.	118·—	118·10
Akcye Koszycko-Bogum.	148.50	148·50
„ Północno zachodnie	215.—	214·50
6% Listy hipoteczne	102·—	102·—
Marka	58·25	58·25
Ruble papierowe	118·50	118·—
4% Renta złota węg.	88·10	88·02
5% Austr. Renta pap. nowa	92·95	92·95
Akcye Siedmiogrodzkie	165·50	163·50
Berlin dnia 22 września 1882.		
Wiedeń	171·00	171·50
Banknoty	172·—	171·65
Warszawa	203·30	202·70
Ruble	203·65	203·30
5% Listy zast. król. polsk.	62·40	62·40
4% „ likwidacyjne	54·90	54·60
Akcye Karola Ludwika	137·70	138 —
„ kredytowe	552·50	551·—

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

W ostatnich dniach poruszono kilkakrotnie w kronikach *Czasu* jakoteż *Reformy* o brukowaniu ulic Floryańskiej i Grodzkiej, w których raz, winę uszkodzenia, na kierownictwo budowy tramwaju, inną razą na podpisany zarząd włożono.

Ponieważ Szanowna Strona kusi się, całą winę, w N-rze 214 *Reformy* z dnia 20 b. m. i Nr. 215 *Czasu* z dnia 21 b. m. a szczególnie w ostatnim wspomnianym numerze złożyć na podpisany zarząd, dla tego tenże czuje się spowodowanym zarzut stanowczo sprostować.

Z tylokrotnych odpowiedzi Szanownego Pana Dąbrowskiego wnosićby można, że winę niedokładności brukowania, przy budowie tramwaju, wyłącznie odkopaniu rur gazowych przypisać należy. Przeciwnie, krótkie odkopane miejsca do rur gazowych, są niknącym małym ułamkiem, w stosunku całej przestrzeni tramwaju, i ten ostatni prawdopodobnie przeważnie był powodem, do skarg podniesionych, jak to łatwo *ad oculos demonstrandum*, w tych miejscach skonstatować można gdzie wcale rury gazowe nie leżą.

W N-rze 215 *Czasu*, twierdzi Strona, jakoby czyniono zarządowi zakładu gazowego przedstawienia, co do ubijania ziemi i tęż wodą polewać polecono. to w tem szanowna Strona się myli, gdyż podpisanemu zarządowi o tem nic nie wiadomo. Nadtoby było to zbyteczne, gdyż dotychczas powodu do tego brakowało. O możności wykonania a szczególnie polewania wodą, wstrzymujemy się od wszelkiej krytyki, gdyż nie tutaj jest miejsce pytania techniczne rozwiązywać, które nadto każdemu zawodowemu nie są wątpliwemi.

Jeżeli wielce Szanowny pan Dąbrowski czuł się obowiązany, nie tylko bruk, ale i całe kierownictwo budowy tramwaju w N-rze 214 *Reformy* wziąść w opiekę, to może to być bardzo szlachetnie, nie widzimy jednak powodu. grzechy drugich przyjmować na siebie, które przez rozebranie bruku przez kierownictwo budowy tramwaju powstały, a które z każdem rozebrantem bruku są połączone.

Dla stanowczego odparcia zarzutu Szanownej strony przypomnąć musimy, że według ustawy i kontraktu jesteśmy obowiązani ulice i bruki, które uszkodziliśmy, do pierwotnego stanu przywrócić, że te nasze zobowiązania chcemy rzetelnie wypełnić, udowadnia najlepiej ta okoliczność, że Swietnemu Magistratowi dobrowolnie pozostawiliśmy, przez nas rozebrany bruk, na nasz rachunek do pierwotnego dobrego stanu przywrócić; a leży to w naszym interesie ażeby ziemię jak najstaranniej ubijać, chcąc się przed podwójną szkodą uchronić. Za niedokładne przywrócenie bruku do pierwotnego stanu przez dotyczącą władzę, co również do niemożliwości nie należy, nie możemy być do odpowiedzialności pociągnięci.

Ze spokojem oczekujemy zapowiedzianej w numerze 215 *Czasu* interwencyi wyższej władzy i chętnie zastosujemy wszelkie polepszenia, które się praktycznemi okazały do ochrony bruków gdyż w tem leży nasz własny interes. Nie zezwolimy jednak nigdy na to, by grzechy drugich na nas przenoszono, robiąc nas za nie odpowiedzialnymi. Każdym do tego dążącym usiłowaniom i nieusprawiedliwionym obwinieniom należytą odprawę damy.

Konr. Voss.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz, 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15. w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstep 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

Zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Landauer i Kutschierfacton

mało używane.

Wiadomość przy ulicy Franciszkańskiej **u lakiernika Eberta**, wprost Biskupiego pałacu. 676 1 3

WINOGRONA FESLAWSKIE

najlepsze do kuracyi

otrzymuje codziennie świeże

handel korzenny i delikatesów

F. Leszczyńskiego w Tarnowie

Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą lub koleją. 668 1 3

NAUCZYCIELKI

Polki, Francuski i Niemki z dobremi rekomendacyami są do umieszczenia, także bony różnej narodowości za pośrednictwem mego biúra. 626 3 3

BRONISŁAWA GABRYELSKA.

plac Szczepański Nr. 9.

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 519 7 10

OGŁOSZENIE.

W ogrodzie Szkoły Ogrodniczej w Czernichowie (przy krajowej szkole rolniczej) **jest do sprzedania po umiarkowanych cenach i w różnych gatunkach około 23000 drzew i krzewów, tak owocowych jak i ozdobnych.**

Katalogi rozsyła się gratis i franco.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dyrekcya Szkoły Rolniczej w Czernichowie

poczta Czernichów. 642 2 2

PAPIER FAYARD & BLAYN PAPIER

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd.

Skład centralny w Paryżu, przy ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach.

W Cyrku obok Hotelu P. Kleina

W Sobotę 23 Września o godzinie 7 wieczór

dla szkół i zakładów krakowskich, na powszechne żądanie, po zniżonych cenach

Wielkie Przedstawienie Piccolominiego

słynnego polskiego prestidigitatora. 678

W Niedzielę 24 b. m. na ogólne żądanie NIEODWOŁALNIE OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE. — Bliższe szczegóły w afiszach.

MAURYCY ZIFFER

w Bernie, Krautmarkt 2.

HANDEL TOWARÓW SUKIENNYCH

hurtowna i drobna sprzedaż.

Bogaty Skład Materyj Peruvien, Docskin, Sukna kolorowego na liberye, Loden, i koców na konie. — Ceny bardzo niskie. — Próbki pojedyncze i obfite karty z próbkami dla krawców franco. — Nieprzypadające do gustu towary będą zamieniane. 587 9 40

Tasiemca z głową, usuwa za poręczeniem bez niebezpieczeństwa i bólu, oraz bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum hl. Georg“ w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 3.

ODZNACZENIA:

Wiedeń 1873, Grac, Londyn, Eger, Moskwa, Tryjest, Wolkersdorf, Bystrzyca, Paryż.

C. K. WYŁĄCZNIE UPRZYWILEJOW.

fabryka instrumentów muzycznych

i strun

A. Lutz & Comp.

c. k. zaprzysiężony taksator wszystkich instrumentów muzyczn.

SKŁAD GŁÓWNY: **Fleischmarkt Nr. 6** WIEN FILIA: **Rothenthurmstr. 29.**

Bogato illustrowane cenniki rozsyła się na żądanie bezpłatnie. 450 4 9

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876. oraz aprobowane przez Tow. Lek. Krakowskie

Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki Lekarskie i Toaletowe wyrobu Józefa Trauczyńskiego

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem uznane przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnéj, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr

Syrup balsamiczno-ziołowy usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został od dawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze, po 10 centów.

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe 70 cent. i złr. 1 cent. 50.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 centów.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym Cena butelki 1 złr. 50 cent. pół butelki 75 cent. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom. Z poważaniem

Michał Miączyński.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r. Ulica Ochronek Nr, 8 w Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego wyrobu Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego, i tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać a potwierdzi to, com doznał sam na sobie. Z szacunkiem *Ksiądz Kreszenty*

Moszczan dnia 30. Października 1881. Kapucyn w Krakowcu. — poczta Radymno.

ANTIHEMICRANIN. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszéj migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednéj godziny używszy znów 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzéj uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo, Cena flakonu, 1 złr. 80 ct.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki, smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 cent.

Allyl niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. **Sposób użycia:** Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr. w. a.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crême de bauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, liszaje, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cent. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 cent. Jodowe 35 cnt. Smołowe 25 cent. Siarkowe 25 cent. Karbolowe 25 cent. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 cent. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony** oraz **wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr, **Pasta do zębów** 25 i 50 cent

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 cent.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8 –10 dni otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto ani skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 cent. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 centów

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Essencya tanno-łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 centów.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 c. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast 20 c. **Kit do lepienia szkła** i porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wielu skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt. **we Lwowie** Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międlicki apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tuiczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt. w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribit apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. 4-20-27

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki Homeopatycznej** Na żądanie przesyła się cenniki **franco.** Zamówienia za zaliczką pocztową.

WAŻNE

dla jednorocznych ochotników!

Całe ubrania dla jednorocznych ochotników wojskowych, a składające się: z płaszcza, kabatu, bluzy, pary spodni, kapelusza lub czaka, czapki, szabli, kupli, krawatki, sześciu kołnierzyków, dwu par rękawiczek, dostarcza po najtańszych cenach a mianowicie dla: słuchaczów medycyny od 120 złr. do 150 złr., kawalerzystów od 130 złr. do 160 złr., strzelców od 110 złr. do 140 złr., piechoty i inżynieryi wojskowej od 100 złr. do 130 złr., ręcząc za wyrób przepisowy, i dobry materyał.

Zakład krawiecki, ulica św. Anny, N. 5

pod firmą 675 2 10

L. Schulz i Stachowicz.

Do Wielmożnego Pana

Bonifacego Stillera

właściciela zakładu leczniczego

w Morszynie.

Mam zaszczyt zawiadomić WPana, że woda gorzka i sól pochodząca ze źródła morszyńskiego zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w naszym Szpitalu.

Wedle sprawozdań prymarjatów, uznaną została ich skuteczność pewna i szybka jako środka czyszczącego, i okazały się odpowiedniemi do użytku w tych zboczeniach czynnościowych trzewów brzusznych, w których są wskazane wody gorzkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności zostało zaprowadzone w naszym Szpitalu powszechne użycie wód gorzkich i soli morszyńskich w miejsce dotąd używanych innych wód gorzkich.

Lwów dnia 10 Lutego 1882.

Dyrektor Szpitala powszechnego krajowego

Dr. Głowacki.

Sól gorzka ze zdroju „Bonifacego“ w Morszynie, jako też i tamtejszą wodę mineralną „Bonifacego“ używałem w Szpitalu powszechnym w Czerniowcach, przez czas dłuższy, i doszedłem do przekonania, że tak woda jak i sól w odpowiednich dawkach sprawia obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, w skutek czegtak sól jako też i wodę każdemu jako środek przeczyszczający i do dłuższego użycia zdolny sumiennie polecić mogę.

Czerniowce d. 17 Lutego 1882. 169-20-36

Dr. B. Wolan

c. k. radca sanitarny prymarjusz i docent Uniwersytetu.

Antoni Pauly

c. k. uprz. fabrykant

TOWARÓW ŁÓŻKOWYCH

Wiedeń VIII.

Lerchenfelderstrasse 36

poleca swój doborowy skład wszelkich gatunków **towarów łóżkowych,** niemniej **pierza do łóżek, puchu, puchu gęsiego i włósia końskiego.**

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

392 13 30

Godne uwagi! Nakładem Richtera księgarni w Lipsku wyszło obecnie 50 wydanie broszurki pod tytułem „**Przyjaciel chorych**“. Ważne to i pożyteczne dla każdego dziełko nie tylko zawiera niezbite dowody, że jedynie właściwych środków potrzeba, ażeby bardzo nawet uporczywe i zastarzałe cierpienia skutecznie leczyć, lecz i podaje te środki Nie powinien przeto żaden chory zaniedbać sprowadzić sobie tę broszurkę z c. k. uniwersyt. księgarni w Wiedniu — „**K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stefansplatz 6**“ — zkąd ją na żądanie bezpłatnie i franco otrzyma.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

%		płacą	żądają
	Kraków, dnia 22/9.		
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	118 25	119 —
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 50
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 60	5 64
	20-to Frankówka złota	9 42	9 46
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł	99 25	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	100 —	100 50
4	„ „ „ „ „	91 50	92 50
6	„ „ Banku Hipoteczn.	101 50	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	100 75	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 50	102 50
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 25	99 75
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86 25	87 —
	Lwów, dnia 21/9.		
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	305 —	308 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 40
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	91 —	92 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	101 50	102 25
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	100 75	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	98 —	99 —
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	99 50	100 —
	Wiedeń, dnia 21/9.		
	OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4½	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 80	76 95
4½	„ „ srebrna „ „ 100	77 35	77 50
4	„ „ złota „ „ 100	95 30	95 45
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 95	93 10

%		płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 50	121 —
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	130 75	131 50
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	134 50	135 —
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	179 75	170 25
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	169 —	170 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	34 —	35 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	144 50	145 50
	OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 20	119 40
4	„ „ „ „ 100	88 —	88 15
5	„ pap. „ „ „ 100	87 10	87 25
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	118 —	118 25
—	„ „ po 50 złr. „ „ 100	117 —	118 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 70	110 —
	OBLIGI INDEMNIZACYJNE.		
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	97 50	98 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	99 50	100 —
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 25	99 —
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	98 50	99 —
	RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	114 75	115 25
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 75	104 25
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	34 75	35 —
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	24 30	24 70
	LISTY ZASTAWNE.		
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	119 —	119 50
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	101 75	102 —
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	101 50	102 50
5	„ „ „ „ „ „ 100	98 70	99 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	106 —	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 75	102 25
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	92 —	92 40
5	„ „ „ „ „ „ „ 100	99 80	100 40

%		płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	102 —	103 —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	95 25	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 60	100 75
4½	„ „ „ „ „ „ 100	100 60	100 70
4	„ „ „ „ „ „ 100	95 30	95 50
	OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.		
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	94 50	94 75
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	106 25	107 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	100 25	100 50
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	97 60	98 —
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 90	4 30
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	96 50	— —
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 10	100 70
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	91 50	91 75
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	134 —	134 50
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	94 70	95 —
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 25	91 50
	LOSY.		
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	174 —	175 25
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	— —	41 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	20 60	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	— —	39 25
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	— —	— —
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	21 50	22 —
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 75	52 25
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	23 50	24 —
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	47 75	48 25
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	63 25
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	— —	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	38 75	39 25
	AKCYE BANKOWE.		
5	Anglobank na 120 złr.	126 —	126 60
5	Bankverein Wiener. na 100 złr.	118 —	118 25

%		płacą	żądają
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	234 —	235 50
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	321 60	321 80
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	307 50	307 75
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	826 —	827 —
5	Unionbank na 100 złr.	125 —	125 20
	AKCYE KOLEJOWE.		
bez %	Albrechta na 200 złr.	80 50	82 —
5	Alföld Fiume na 200 „	174 —	175 50
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2765 —	2768 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	193 25	193 75
5	Karola Ludwika na 210 „	320 —	320 50
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	148 25	148 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	172 25	172 75
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	24 75	25 25
bez %	Prag Duxer	61 25	61 75
5	Rudolfa na 200 złr.	166 —	166 50
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	163 50	164 —
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	351 25	351 25
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	145 50	145 70
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	163 —	163 50
5	Nordosty na 200 „	167 —	167 25
	WALUTY.		
	Dukaty pełno ważne za sztukę	5 64	5 66
	20-to Frankówki „ „	9 45	9 46
	20-to Markówka „ „	11 66	11 68
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 72	9 74
	Funty szterlingi „ „	11 87	11 91
	Tureckie liry złote „ „	10 74	10 76
	Banknoty włoskie „ „	46 45	46 55
	Ruble papierowe „ „	118 50	118 75
	Warszawa, dnia 21/9.		
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 25	99 50
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	86 40	86 75
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	93 20
	„ „ „ „ IIa „	91 50	91 75
	„ „ „ „ IIIa „	91 25	91 45

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*